Nr 96. Kraków, 28 Kwietnia — Wtorek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20 ct.	zł. 5 ct.	zł 2 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24	6	2 25
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Biúro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Prado Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler; w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse; w Frankfurcie n. M. p. G. L. Daube et Comp.

Kraków 27 kwietnia.

Nie ma w obecnej chwili żadnej w Europie takiej kwestyi spornej międzynarodowej, któraby pokój zewnętrzny naruszyć mogła. Zgoda państw między sobą opiera się wprawdzie nie na zaspokojeniu ich interesów politycznych ani na równowadze, lecz na świadomości siły jednych a słabości drugich i na uznaniu faktów dokonanych. Warunki to jak najmateryalniejsze, na które składają się liczba żołnierzy, mechanizm armii i administracyi, doskonałość broni, środki pieniężne itp., a one jedne stanowią dziś o politycznem stanowisku państw. Reakcya duchowa i rewolucya socyalistyczna działają przeciw temu stanowi rzeczy, i dla tego przeciw nowoczesnemu państwu stają tu Kościół, owdzie Komuna. To niemal równoczesne ich wystąpienie z pobudek wprost sobie przeciwnych, dało nawet powód do zmieszania ich razem pod nazwą: „Czerwony i czarny International“. Są one zaiste oba internationalne, bo nie mają granic ani politycznych ani etnograficznych. Przeciw któremu z nich obu rządy wytężyć zechcą wszystkie siły, muszą drugiemu swobodniejsze zostawić pole, a nawet wejść z niem w kompromis choćby milczący.

Widzimy też dwa odmienne według tego kierunki polityczne, jeden w Niemczech, drugi we Francyi. Zwrócił rząd niemiecki wszystkie siły swoje przeciw Kościołowi, a tem samem otwiera na oścież wrota socyalizmowi, który też nie jak we Francyi w doraźnych, sporadycznych rzutach i zamachach byt swój naznacza, lecz zwolna, systematycznie, posługując się materyalnemi środkami rządowemi i systematem opartym na liczbie i sile fizycznej, na czynnikach ekonomicznych państwa, wstęp sobie toruje i organizuje się pod opieką instytucyj publicznych, nie hamowany moralnemi restrykcyami, które mu rząd usuwa z drogi w społeczeństwie. Nie damy się odwieść od tego twierdzenia tą okolicznością, że kilku socyalistów, którzy zbyt wcześnie wywiesili chorągiew i odsłonili od razu całe plany swoje, osadzono w więzieniu, albo że inni manifestując swoje doktryny, bezwzględnie głosują w parlamencie przeciw rządowi. Takie ofiary ponosi każde stronnictwo: Mazziniemu nie było obcem więzienie, a Orsini położył głowę pod topór, chociaż reprezentowali politykę rządów, które ich skazały, a i dzisiejsze liberały niemieckie doznawały prześladowania za czasów tak zwanej *Demagogen-Riecherei*. Gotuje jednak rząd pruski zwycięztwo socyalizmowi głosowaniem powszechnem, uzbrojeniem powszechnem, uciskiem obcych narodowości, nieuznaniem praw kościoła, wreszcie ubóstwieniem państwa, jako wyrazu zbiorowego społeczności.

Przeciwnie we Francyi zarówno w dążeniu do restauracyi, jak w usiłowaniu pogodzenia formy republikanckiej rządu z tendencyami konserwatyzmu, pod ciągłą grozą upadłej Komuny, w ciągłych zapasach z teoryami republiki socyalnej, tak rząd jak społeczność szukają pomocy u kościoła, w jego instytucyach, w jego hierarchii.

Przeciwieństwo to Niemiec i Francyi nie jest wypływem ich politycznego nawzajem stanowiska, ale obok niego ważną odegra kiedyś rolę w wojnie, która też będzie zarówno polityczną jak religijną. Do niedawna jeszcze nie przewidywano, aby Europa mogła być na nowo widownią wojen religijnych, jak nieprzypuszczano, aby spory kościelne znalazły za naszych czasów tak gotowe pole, jak to się w ciągu ostatnich parę lat okazało. Ale jak reformacya użyta za środek polityczny przez książąt niemieckich, chcących się wyłamać z pod zwierzchnictwa cesarstwa, dała powód do wojny 30-letniej, tak dziś Prusy przez ucisk katolicyzmu i poddanie kościoła pod władzę państwa, zmierzając do wszechwładztwa, pokonały przedewszystkiem naprzód Austryę a potem Francyę, stojące im na przeszkodzie, a teraz uprzątnąwszy się z jedyną potęgą, która im wewnętrznie rozrost władzy tamowała, nie mogą osiągnąć tego celu bez wywołania wojny religijnej. Jakie ona przybrać może rozmiary, nikt przesądzać nie zdoła, ale zdaje się być nieuniknioną, i wystąpi też za pierwszem starciem się Francyi z Niemcami. Zatrze się może wtedy polityczna nazwa wojny, jaką miała także wojna 30-letnia, mimo przeważnie religijnej swojej cechy, a będzie tak jak ona wojną religijną z następstwami zarówno politycznemi jak kościelnemi. Równe lub podobne przyczyny, równe lub podobne miewają skutki, a w historyi wiele powtarza się rzeczy, lubo z odmiennemi ubocznemi okolicznościami.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 26 kwietnia.

(R.) Wczoraj Izba niższa po czterogodzinnych obradach ukończyła dopiero rozprawy ogólne nad ustawą o stowarzyszeniach klasztornych, obostrzającą nadzór państwa nad klasztorami i stowarzyszeniami religijnemi. Ośmiu mówców zabrało głos, za ustawą pp. Fux, Fuchs, Hofer i Held, przeciw ustawie pp. X. Chełmecki, Dr Oelz, X. Rainer i Krzeczunowicz. Oprócz tych posłów mówił jeszcze Dr Razlag jako sprawozdawca. Mowy X. Chełmeckiego i X. Rainera zyskały powszechne uznanie nawet ze strony przeciwników, takiem odznaczały się spokojem i prawdziwą erudycyą. Rzadkie to zjawisko, że dzisiejsze dzienniki prawie jednogłośnie pochwaliły tak mowę X. Chełmeckiego, jakoteż i mowę X. Rainera. *Nowa Presse* nazywa mowę X. Chełmeckiego pełną umiarkowania i godności, *Nowy Fremdenblatt* nazywa ją *geistvoll*. Szczególne i to nader korzystne wrażenie sprawiła mowa X. Rainera; poseł ten, będący przeorem XX. Serwitów w Styryi, nie dawał o sobie żadnego dotąd znaku życia, uderzał tylko niezwykłą tuszą swoją, po raz pierwszy wczoraj zabrał głos a cała Izba z największą uwagą słuchała jego prawdziwie pięknej, o studyach filozoficznych świadczącej mowy, wygłoszonej w sposób prześliczny. Tak on, jak X. Chełmecki bronili klasztorów ze stanowiska wolności. Wczorajszy *Volksfreund* ogłosił w fejletonie list X. Chełmeckiego o stosunku hr. Antoniego Auersperga (Anastazego Grüna) do Polaków w r. 1844. Wówczas Anastazy Grün poznawszy się z marszałkiem sejmu z roku 1831 hr. Władysławem Ostrowskim, który przebywał w Gracu równocześnie z X. Chełmeckim, napisał nader piękny wiersz, pełen zapału o nieszczęściach Polski. X. Chełmecki otrzymał od hr. Ostrowskiego przed jego śmiercią wiersze Anastazego Grüna i udzielił je teraz *Volksfreundowi* w dowód, że hr. Antoni Auersperg, który w Izbie wyższej lekceważąco wspomniał o „rezolucyonistach“ — przed laty inaczej myślał o Polsce. Krok księdza Chełmeckiego jest w każdym razie chwalebnym, lecz sprawiedliwość nakazuje powiedzieć, że wiersze Anastazego Grüna niczego nie dowodzą, bo pomijając przestrzeń czasu, każdy przyzna, że sprawy polskiej, tj. sprawy podziału Polski i usiłowań narodu polskiego aby odzyskać niepodległość, nie można identyfikować ze sprawą rezolucyi galicyjskiej. Nadto *Volksfreund* nigdy nie należał do przyjaciół Polski, owszem skrzętnie zazwyczaj powtarza za dziennikami wiedeńskiemi wszelkie wymysły na narodowość polską i wszelkie pochwały Rusinów. Bądź co bądź publikacya ks. Chełmeckiego zasługuje na uwagę jako ciekawe wspomnienie literacko-historyczne.

Wracając do wczorajszego posiedzenia, winniśmy zapisać spostrzeżenie, że ogromne całą Izbę opanowało znużenie. Na tę obojętność i ospałość Izby publicznie narzekają dziś prawie wszystkie dzienniki. Zaledwie doczekać się można odroczenia sesyi, takiem jest wrażenie, jakie każdy wynosi z obecnych posiedzeń Izby i jakie każdy powziąść musi czytając sprawozdanie dzienników o Radzie państwa. Wczoraj, gdy zamknięto dyskusyę jeneralną ku ogólnemu zadowoleniu, była już godzina 4ta, Izba obawiała się, ażali ministrowie głosu nie zabiorą, coby przedłużyło posiedzenie. Kiedy ministrowie giestem dali do zrozumienia, że mówić nie będą, Izba powitała oklaskami milczenie ministrów. Onegdaj wydział podatkowy, pomimo nalegań ministra skarbu, postanowił odroczyć obrady nad przedłożeniami podatkowemi aż do jesieni.

Wydział budżetowy delegacyi przedlitawskiej odbędzie w poniedziałek posiedzenie w Wiedniu, lubo Peszt jest miejscem siedziby parlamentu wspólnego. Parlament należy do instytucyj nieruchomych. Fakt, że komisye nieruchomego parlamentu mogą być ruchomemi, dowodzi, iż instytucya parlamentu wspólnego jest raczéj formą tylko.

Prezes ministrów ks. Auersperg wyjechał wczoraj na 4 tygodnie do Karlsbadu.

Poznań 24 kwietnia.

Ustawa o banicyi duchownych przebyła próbę pierwszej dyskusyi w parlamencie z zupełną gwarancyą dla rządu przeprowadzenia co tylko zgoła zechce w tym kierunku. Jeden to dowód więcej, jak bardzo poziom moralności publicznej obniżył się w ogóle.

O swobodzie, o prawie nie ma już mowy. Gwałt ujęty w paragrafy, jest dziś podstawą egzystencyi ludów i krajów. Parlament w kwestyi wojskowej pozbywa się jedynej rękojmi konstytucyonalizmu, zrzekając się corocznego budżetu. Wolność wyznań zamieniona w gwałcenie sumień. Tak zwana *Freizügigkeit*, szumnie ogłoszona, uchwalona przez byłe parlamenty, ozdobiona jest dziś ustawą internowania, banicyi. Żaden traktat, żadne prawo nie jest dotrzymanem, nie wystarcza potrzebom rządu. Miliardy wreszcie Francyi zabrane sprowadzają ciągłą kryzys finansową i roboczą, drożyznę niesłychaną, co wszystko pomaga wzrostowi socyalizmu. Oto stan obecny, straszny, gdy się nad nim kto zastanowi, bo koniecznie do katastrof wiodący.

Dokąd prawodawstwo antikościelne zawiedzie, nikt przewidzieć nie zdoła, bo logika złego jest nieubłaganą, a każda nowa ustawa po krótkim czasie nie wystarcza już rządowi do walki. Ztąd jakoby wyścigi reprezentacyi w tym kierunku. Zaledwie bowiem parlament ukończy ustawę o banicyi, niecierpliwie czekają, aby Izby pruskie ulegalizowały znów projekt ustawy o obsadzenie opróżnionych przez rząd stolic biskupich. Poważni ludzie z przeciwnego obozu zaczynają się chwiać, zaczynają się pytać, dokąd to prowadzi, komu w tej walce siły przeciw duchowi prędzej zabraknie środków? Ale nie wstrzymuje to namiętności rządu i większości parlamentarnych.

U nas zawsze teroryzm wywierany na szkołę i kościół, jest cechą obecnej chwili; a przeto zgon każdego duchownego staje się klęską, wciągającą w sfery prześladowania liczne ofiary, bo i władzę duchowną i dziekana i zastępcę zmarłego, choćby nawet tylko sąsiada, niosącego chwilową pomoc duchowną osieroconej parafii.

Najspokojniejsi ci, co już siedzą za kratą więzienną, bo już mają dowód w tym fakcie, że obowiązku swego dopełnili, a to dzisiaj jedyną pociechą być może.

Przy trzeciem czytaniu ustawy militarnej zabierał głos poseł Niegolewski i dobrze się z tego zadania wywiązał. Wciągnąwszy w swą mowę niemal wszystkie nędze i biedy nasze, ze spokojem i godnością określił jasno położenie nasze w parlamencie i w opozycyi. Ale dziś mowy posłów, to tylko zaspokojenie sumienia, bo teraz wpływu żadnego nie wywiera wypowiedzenie prawdy.

Berlin 25 kwietnia.

(A.) Dalszy przebieg rozpraw parlamentarnych nad ustawą o pozbawieniu duchownych krajowości, odpowiada widocznem w nich zamieszaniem liberalizmu, rzeczywistemu stanowi rzeczy w kraju. Niepośledniej wagi jest pod tym względem mowa posła Miquela, który aczkolwiek należąc do partyi liberalnej, potrafił zająć stanowisko bardziej przedmiotowe i wyszedł poza ciasny horyzont swej partyi a przedstawił stosunki obecne w świetle nie zbyt pochlebnem dla rządu. Wynikająca ze słów tych potrzeba zgody między państwem a Rzymem, choć nie jest możebną na podstawie przez mówcę proponowanej, gdyż kościół nie może odstąpić od zasad stanowiących jego istotę, świadczy jednak widocznie, komu walka rozpoczęta większą grozi klęską. Czy liberalizmowi, co zastosujący się do chwilowej potrzeby, sam sobie wydeptywać musi ścieżki, po których kroczyć zamyśla, czy też kościołowi, który postępując mimo pocisków na wiekami utorowanej drodze, ze spokojem przyjmuje zmienne pogróżki ducha czasu. Nie można wprawdzie łudzić się jeszcze nadzieją, iżby liberalizm przyszedł do przekonania, że pozbawienie państwa chrześciańskich podstaw zaspokoi raczej zachcianki Komuny, aniżeli ideę państwową wyniesioną do rzędu bóstwa; ale obraz stanu obecnego wewnętrznych stosunków, skreślony przez wyznawcę liberalizmu, nie może pozostać bez wpływu na sposób zapatrywania się jego partyi. Zachodzi teraz pytanie, jak rychło okażą się skutki. Dotychczas rozprawy parlamentarne i wypowiedziane wśród nich mowy sprawiają takie same wrażenie, jak dramata Gozzego, w których występują zawsze jedne i te same osoby, z równemi dążnościami i tym samem torem, choć się zmieniają zdarzenia będące treścią. Pomimo doświadczeń zrobionych w sztukach poprzednich, nie staje się ani Pantalona szybszą i bardziej szczodrą, ani Tartaglia sumienniejszą, ani Brighella bardziej zaentuzjazmowaną, lub Kolombina skromniejszą. Tak i niemieckie partye parlamentarne występują zawsze z tym samym stereotypowym charakterem, bez względu na doświadczenia historyczne i groźną przyszłość, która jako wynik poprzedniego działania nieustannie się powtarza, a jak poseł Miquel mimo klęsk kraju spowodowanych ustawami antikościelnemi, które sam zcharakteryzował, jednak głosował za przyjęciem nowej ustawy, tak też i liberalizm nie chce poświęcić hasła antireligijnego dla widocznych interesów kraju. Podsycanie starokatolicyzmu, który odgrywając rolę niedoperza wśród tak wybitnego stanowiska obozów przeciwnych siebie, nosi w zarodku swym konieczność upadku, uważają same liberały za środek bezskuteczny dla przeciwstawienia wyznawcom Rzymu, a rząd niepotrzebnie nabawił się z nich kłopotu. Właśnie teraz sprawa ta na nowo poruszoną została przy tworzeniu gmin starokatolickich, zkąd powstało zamieszanie, mające być załatwionem na drodze sądowej a przyczyny szukać należy w istocie starokatolicyzmu, o którym same władze rządowe nie wiedzą co myśleć, to jest czy uważać go za kościół rzymsko-katolicki, czy też za odmienną nowo powstałą religię. Państwo nie chce uznać więcej nad jeden kościół katolicki i dąży do rozciągnięcia wszelkich stosunków łączących je z rzymskim katolicyzmem także i na starokatolików, a że zjednoczyć nie można dwóch wyznań faktycznie odmiennych, przeto sądy cywilne we wszystkich odnośnych zajściach nie wiedzą, czego się trzymać i jak rozstrzygać. Projekt niegdyś poruszony a dziś także omawiany, aby uznać starokatolicyzm za kościół, z którym państwo zawsze zawierało ugody, natomiast zaś rzymskich katolików za nowo powstałą sektę, nie da się przeprowadzić już z powodu liczby, zadającej kłam podobnemu zapatrywaniu. Z drugiej strony nie doszliśmy jeszcze do tych stosunków, żeby państwo rozstrzygało, w które dogmata mają katolicy wierzyć, a które odrzucać, choć i pod tym względem nie byłoby rządowi trudno przeprowadzić odpowiednią ustawę w parlamencie. Tak więc oprócz zamieszań prywatnych wprowadzeniem w życie ustaw majowych, powstały jeszcze nieporozumienia, które rząd sam ściągnął na siebie a w jaki sposób wybrnie z tego chosu, ani on sam nie wie, a może też i wiedzieć nie chce w obawie kompromitacyi, lub w nadziei ustępstw ze strony kościoła. Członkowie partyi liberalnej widząc swe dzieło zaczynają się sami zastraszać, jak tego dowodzi mowa p. Miquela, lecz zaślepieni namiętością walki wolą ostateczność, aniżeli jedyny ratunek, który polega na oddaniu kościołowi co jego, albo też odłączeniu go od państwa.

Z trzech ostatnich obrad parlamentu, które się

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Scena nasza, która w ciągu lat ostatnich tyle obcych przyswoiła sobie arcydzieł, skąpo dotąd udzielała gościnności rosyjskim utworom dramatycznym. Zaledwie dwie lub trzy komedye, z których jedynie *Rewizor petersburski* Gogola uzyskał prawo częstszego powrotu, ukazały się na niej. A przecież nieobojętną jest rzeczą zapoznać się z umysłowym pochodem ościennego mocarstwa, które niepohamowaną siłą odśrodkową rozpiera się na zewnątrz i czego się dotknie, wszystko zamalgamować i zrównać chce z sobą pod względem wiary, wyobrażeń i obyczajów.

Onegdaj, dzięki p. Rychterowi, który na benefis swój obrał tragedyę w 5 aktach hr. Alekseg. Tołstoja: *Śmierć Iwana Groźnego*, ujrzeliśmy po raz pierwszy wybornie przez hr. P. M. przepolszczone jedno z najznamienitszych dzieł nowoczesnej literatury dramatycznej rosyjskiej, które jaśniejsze rzuca światło na obyczaje ówczesne i samą postać Cara, niżby to uczynić mogła historya z nieuchronnym w Rosyi zawsze kagańcem na ustach. Tragedya ta, a raczej dramat — gdyż nie ma w nim ścisłych warunków tragedyi — ukazał się dopiero przed kilku laty i co dziwniejsza grany był z rozkazu samego Cara Aleksandra na scenie petersburskiej. Sądzićby można z tego, że dziś już w tej okrzyczanej z despotyzmu Rosyi wszelkie pęta cenzury skruszone, że swoboda słowa kwitnie bujniej niż gdzieindziej, kiedy wolno zerwać uświęconą maskę z oblicza przodka monarchy i przedstawić w nim na scenie naturę ludzką w całej ohydzie. Lecz rzecz się ma inaczej. Wolność taka istnieć tylko może obok despotyzmu, gdzie kaprys chwilowy wyższy nad wszelkie prawa rozstrzyga o wszystkiem.

Dziwna to postać ten Iwan groźny, jedyna może w dziejach po Neronie. Światlejszy od wielu współczesnych sobie, literat i pisarz w duchu religijnym, zachował on całą zwierzęcość namiętności, całą krwiożerczość zwierzęcia. A jednak on pierwszy położył podwaliny tej potęgi, do jakiej dziś doszła Rosya, on pierwszy sprowadził rękodzielników, artystów i uczonych niemieckich, pierwszy założył drukarnie, otworzył drogi handlowe przymierzem z Anglią i stałą utworzył armię. Za jego panowania Jermak zdobył Syberyę, która następcom jego oszczędza potrzeby doraźnych mordów. I ten sam człowiek, który marzył o ideale Cesarza chrześcijańskiego, który w chwili, gdy Stefan Batory odniósł nad nim zwycięstwo, łudził błagając o wstawienie się Papieża Grzegorza XIII, że z całym swym ludem przyjmie katolicyzm, ten sam człowiek, co się modlił, co chciał pokutować za zbrodnie które sobie wyrzucał, drżał przed karą przyszłego życia, niewahał się jednak kazać mordować krocie ludzi, gdyż w samym Nowogrodzie padło ich z jego rozkazu sześćdziesiąt tysięcy. I tego człowieka, kiedy mu przyszedł kaprys złożyć koronę i resztę życia przeżyć na pokucie w klasztorze — fakt to bowiem ściśle historyczny, jakim się autor tragedyi posłużył — błagano na klęczkach, aby zachował władzę. — Daje to obraz jasny dzikości i niewoli w jakiej pogrążony był naród i potwierdza co Rousseau powiedział, że niewolnik całuję rękę, która go smaga.

Rozbiór tragedyi, znanej już powszechnie z pięknego przekładu, dokonany w znakomitym przed paru laty odczycie, uwalnia nas od streszczenia jej przebiegu. Niepodobna jednak pominąć bez wzmianki tych pełnych efektu epizodów, które uderzają potęgą prawdy psychologicznej. Do takich policzylibyśmy sam wstęp tragedyi. Narada bojarów mających oznaczyć następcę Iwana Wasilewicza daje nam jednym rzutem poznać wszystkie charaktery i niemal role jaką każdy z nich odgrywać będzie. Wiedzą oni, że za ten nakazany wybór, czeka ich nieuchronnie los, jaki spotkał księcia Sickiego, który sam jeden opierał się zostawieniu władzy Iwanowi. I byłby ich los ten spotkał zapewne jak się to pokazuje z szyderczego zapytania Iwana, kogo godnym po nim wybrali następcą? Prześliczną jest także scena w akcie drugim, w której Iwan rozpamiętywa swe zbrodnie i pokutą zatrzeć je pragnie ale najpiękniejszą ze wszystkich a zarazem najoryginalniejszą jest scena z zakonnikiem, gdy tenże zapytuje Iwana, który się żali że nieprzyjaciele naszli kraj a bronić go kto nie ma, gdzie się podzieli owi wiekliej sławy wodzowie, którzy byli podporą i chwałą państwa? Wszyscy byli wymordowani.

Borys Godunow najważniejszą jest po Iwanie postacią w tragedyi i charakter jego wydaje nam się również w całej pełni psychologicznie wyczerpnięty. Zrazu ambicya jego nie sięga dalej jak żeby być doradzcą Iwana. Trudne to zadanie, gdyż Car nie znosi cudzego zdania, czuje on i przykrzy sobie, że jest tylko jego niewolnikiem, lecz śmielsze żądze wtedy się dopiero w nim budzą, kiedy mu wróżbici przepowiadają, że kiedyś tron posiędzie. Odtąd myśl ta go nieodstępuje i ten sam Gudunow, który utrzymał Iwana na tronie, wiedząc od lekarzy, że go lada niepomyślna wiadomość zabić może, spieszy z tą wiadomością, która go rzeczywiście zabija.

Tragedya *Iwan groźny* należy niezaprzeczenie do rzędu dzieł najznakomitszych, jakie w okresie lat ostatnich wydała literatura dramatyczna a nawet stanąć może poniekąd obok tych które nam przeszłość przechowała jako pomniki. Jest to jak w *Wallensteinie* Szillera historya na scenie, w prostszem jeszcze nierównie zakroju, gdyż fantazya Szillera stworzyła dla ścislejszego splecenia intrygi miłość, tu nawet tego niema, tylko zdarzenia płyną po sobie w chronologicznym porządku. Nie chcemy przez to porównywać *Walensteina z Iwanem groźnym*, w pierwszym forma dochodzi do najwyższego stopnia doskonałości, w Iwanie groźnym formie dałoby się niejedno zarzucić, lecz zawsze ten świat w miniaturze w jakiem hr. Tołstój tę bardzo ciekawą a tak mało wyświeconą przed nim epokę dziejów rosyjskich przedstawia, jest jako całość wiernym obrazem obyczajów i namiętności narodu w którym długa niewola wyrobiła równie służalczą uległość jak dziwną skłonność do intryg i spisków Na takim gruncie musiał się rozwielmożyć despotyzm, który niemal usprawiedliwiają wyższe względy państwowe w człowieku tego stępla jak Iwan Wasilewicz, nie ujmując jednak przez to potworności jego natury. Jeżeli jeszcze odwołaćby się można do przypomnień, to postać Iwana groźnego przywodzi na pamięć Ryszarda III Szekspira, nie naśladownictwem lecz podobieństwem wypadków.

Do tragedyi wchodzi przeszło trzydzieści osób. Wymaga tego zapewne świetność carskiego dworu i obraz wieku, jaki autor wszechstronnie chce odmalować, lecz zdaje nam się, że ciągłość akcyi nie straciłaby na opuszczeniu luźniejszych figur, a zyskałaby na większej zwięzłości.

Rola Iwana jest nader do oddania trudną, bo nie należy jej pojmować w sposób, w jaki się pojmuje role bohaterów w nowoczesnych dramatach. Tu ciągle walczy majestat monarchy z ułomnością ludzką, a równowaga nie powinna być na żadną stronę zwichniętą. Dodawszy do tego, że niektóre sceny, jak np. ta, w której przyjmuje bojarów, musi mieć prawie podwójną grę, inną wewnętrzną, a inną zewnętrzną — Iwan bowiem z góry jest przekonanym, że nie ośmielą się nikogo w miejsce jego wybrać, a słowy co innego głosi — przyznać trzeba, że artysta ma z niemałemi do walczenia trudnościami, aby właściwą utrzymać miarę. Pan Rychter, który długiemi oklaskami był powitany, umiał przeważnie tę miarę utrzymać, a głębsze wystudyowanie roli dało mu pole do wielu świetnych w niej epizodów.

P. Wardzyński grał rolę Godunowa. Nie można mu odmówić przeważnie dobrego pojęcia i wykonania roli. Chwilę, w której ambicya Godunowa większe przybierać zaczyna widoki, zaznaczył wybitnie i konsekwentnie, odtąd utrzymał się w dalszym rozwoju charakteru. Inne role, odegrane niemniej starannie, z małym wyjątkiem, nie miały jednak z natury swej tej ważności, aby szczegółową o nich czynić wzmiankę. P. Siedlecki otrzymał za rolę Haraburdy posła Stefana Batorego oklaski, śmiała bowiem mowa posła wobec władcy, przed którym wszyscy drżeli, podobać się musiała. Upewniają nas, że aktor grający w Petersburgu tę samą rolę, równie sympatycznie został przyjęty przez tamtejszą publiczność.

Dramat w 5ciu aktach Musseta *Ostrożnie z ogniem (On ne badine pas avec l'amour)* czekał już od dość dawna na chwilę, w której p. Hoffmanowa razem z p. Ładnowskim wystąpić będą mogli; dla nich bowiem sztuka ta, grywana w *Théatre français*, wprowadzoną została na scenę tutejszą. Chwila ta nastąpiła we czwartek. Nie jednokrotnie mówiliśmy na tem miejscu i o sztuce, którąby można nazwać mistrzowskim kaprysem—tak w niej wszystko jest po za obrębem prawideł sceniczności— jak o grze artystów, których niktby w tych rolach zastąpić nie mógł, a nawet nie próbowano, aby ich ktokolwiek zastąpił. Dramat ten jak wiadomo ma dwie tylko role godne wspomnienia: Kamilli i Perdicana, i dla tych dwóch ról zapewne autor go napisał; reszta jest tylko orszakiem mniej lub więcej potrzebnym, a treść zaledwo wystarczyćby mogła na *proverbe*, tak mało ma w sobie zawikłania i intrygi. A jednak owa dysputa, jaką prowadzą przy studni Kamilla i Perdican, nadaje temu utworowi tak niepospolite znaczenie, że przez to należy on do prawdziwych pereł literatury scenicznej. Dramat ma dwa najważniejsze momenta, to jest scenę przy studni i akt piąty, i dwa te momenta oddane zostały przez oboje artystów z całem mistrzowstwem. Scenę przy studni pełną tej gry psychicznej, która jest najwyższą próbą artystycznej syntezy, z uderzającą wykonano prawdą. P. Hoffmanowa (Kamilla) przeprowadziła wywód swój z tą siłą argumentów, jakiejby się nie powstydził obrońca publiczny chcąc umotywować swoją tezę. P. Ładnowski (Perdican) zrazu zimno i jednosłownie zbywający badania Kamilli, wpadając stopniowo w werwę, był znamienitym siłą zapału i przekonania. Akt 5ty dostarcza p. Hoffmanowej najwdzięczniejszego pola dla rodzaju jej talentu; niknie owa udana poprzednio obojętność, budzi się tłumiona miłość, na której doprowadzenie do wybuchu składa się zazdrość i chęć pokonania rzekomej oziębłości Perdicana. Artystka staje się tu niezrównaną w wybornem cieniowaniu uczuć.

Tydzień rozpoczęło przedstawienie trzech sztuk jednoaktowych: komicznej operetki z muzyką Suppego *Piękna Galatea*, sielanki dramatycznej *Zbudziło się w niej serce* i wodewilu: *Grzeszki Babuni*.

W dwóch ostatnich występuje i teraz wystąpiła p. Urbanowiczowna, w pierwszej w roli Jadwigi, w drugiej w roli Klary. Obie te role są tak podobne do siebie i na tym samym osnute temacie, przedstawiając małą dziewczynkę uczuwającą pierwsze wzruszenia miłości. P. Urbanowiczowna jest w nich prawdziwą artystką. Nikt lepiej od niej nie potrafi ich oddać.

Wczoraj powtórzono *Iwana Groźnego*.

toczyły nad temi sprawami, miały każde inny charakter. Jak było łatwo przewidzieć, przyjęto bez sporu we wszystkich trzech czytaniach wniosek rządowy, tyczący się zakupna osobnego budynku dla dyrekcyi kolei państwa. Pod względem ustawy tyczącej się możności pozbywania indygenatu duchownych, przedstawiały tylko początkowe rozprawy gorącą walkę, podczas gdy w ostatnich widocznem było pewne zniechęcenie członków centrum, wynikające prawdopodobnie z przekonania, że napróżno stawiają opór liberalizmowi, który ani rozumowo przekonać się nie da, ani też przekonania innych uszanować nie potrafi. To też jeden z przywódców partyi katolickiej wyraził otwarcie, gdy była mowa o odbywaniu wieczornych posiedzeń celem prędszego załatwienia spraw dotąd jeszcze nie ukończonych, że marnowanie sił bez szansy skutku, uważa za zbyteczne. Także załatwienie ustawy prasowej odbyło się stosunkowo spiesznie, tem bardziej, że komisya działająca w duchu kompromisu, sformułowała ten przedmiot w sposób odpowiadający żądaniom liberałów, którzy nie wiele dodatków dołączyli, a przeciwnicy ulegli liberalnej większości Prawdopodobnie byłby ten przedmiot zajął jeszcze mniej czasu, gdyby liberalny Lasker nie był miał długiej mowy karcącej postępowców, którzy już poprzednio zgodzili się na uchwalenie kompromisu i pewnych ułatwień prasowych, o czem mówca, jak się zdaje, nie wiedział. Pomimo, że dziś trzecie czytanie ustawy prasowej już zakończonem zostało, odłożył parlament na później ogólne nad nią głosowanie i przeszedł do narad nad ustawą tyczącą się zapobieżenia nieuprawnionemu sprawowaniu urzędów duchownych. Sprawa ta była ostatnią na porządku dziennym i rezultat odnośnych obrad nie jest dotychczas jeszcze wiadomym; może nawet dopiero na wieczornem posiedzeniu ostatecznie załatwioną zostanie. Sprawozdanie zaś z administracyi Alzacyi i Lotaryngii, które miało być przedmiotem obrad parlamentu jeszcze w bieżącej kadencyi, nie przyszło do skutku i dla tego miano odłożyć je na jesień. W ogóle zamknięcie parlamentu nastąpi kilka dni wcześniej niż się spodziewano, gdyż podług obiegających wieści zamierza Cesarz osobiście uczynić to jutro na białej sali zamku.

W przyszłym tygodniu ma być sformułowanym wyrok tutejszego trybunału dla spraw duchownych, zapadły przeciw hr. Ledóchowskiemu, poczem ma być wręczonym oskarżonemu. Artykuł traktujący tę sprawę, zakończa *Deutsches Wochenblatt* groźbą, że już nadszedł czas, w którym Dr Falk będzie mógł przedsięwziąć dalsze kroki przeciw hierarchii.

Kraków 26 kwietnia. Na posiedzeniu Rady państwa d. 19 listopada r. z. postawił bar. Józef Baum wraz z towarzyszami interpelacyę do Ministra spraw wewnętrznych o powody, dla jakich rząd upomina się od gmin wiejskich zwrotu zapomóg udzielanych w czasie głodu 1847 r. w naturze tj. krupach, mące i otrębach, najbiedniejszej części ludności, skoro wówczas pomoc była uważaną za bezzwrotną i przez lat 25 nie upominano się istotnie od gmin zapłacenia wyłożonych na ten cel funduszów. Interpelant wykazał niesłuszność żądań stawianych przez rząd i zapytał: czyby ten nie zechciał odstąpić od żądania zwrotu ze względu szczególniej na nowe klęski, jakiemi w roku zeszłym Galicya była nawiedzona. Na interpelacyę powyższą, którą rozebraliśmy w *Czasie* z d. 27 listopada r. z., Minister spraw wewnętrznych dotychczas nie odpowiedział; donoszą nam jednak z Wiednia, że starania p. Bauma uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, albowiem N. Pan darował włościanom zapomogę z r. 1847.

Wybory do Rady powiatowej w Stryju tak z miast jak z większej własności nie przyszły do skutku; w Stanisławowie z miast; w Sanoku z większej własności gdyż wyborcy zebrani w bardzo małej liczbie nie przystąpili do wyboru i prosili o wyznaczenie im innego terminu.

Rada powiatowa w Borszczowie wybrała prezesem p. Jana Jocza, wiceprezesem p. Aleksandra Hordyńskiego i cały wydział jednogłośnie.

Kolbuszowa 23 kwietnia. Z kuryi miejskiej wybrano: pp. X. Ludwika Ruczkę, Dra Władysława Niesiołowskiego, Jana Leśniowskiego, Dawida Geldzählera, Karola Lewickiego, Karola Niedenthala; z kuryi większych posiadłości: pp. Karola Jankę, X. Franciszka Szajnoka, Józefa Lityńskiego, Stanisława Politalskiego, Teodora Błotnickiego, Kazimierza Hupkę, Czesława Kozłowieckiego i Henryka Niewiarowskiego.

Wybory do Rad powiatowych z gmin miejskich.

Bireza Stefan Mielniczek, burm. Rybotycz. Michał Barański, burm. Dobromila. Michał Dubik, gosp. z Nowegomiasta. Marek Czop, lekarz z Dobromila.

Buczacz. Nusym Pohoril, kupiec z Buczacza. Markus Preminger, kup. z Buczacza. X. Jan Kaliniewicz, prob. obrz. łac. z Jazłowca. Izrael Hersz Safein, burm. Monasterzysk.

Brody. Antoni Witosławski, notaryusz w Brodach. Jędrzej Nazarewicz rad. z Załoziec. Dr Paweł Goldhaber, burm. Brodzki. Alfred Hausner, bankier. Stanisław Mataszyński, nauczyciel gimn. realn. Filip Kolischer, kupiec z Brodów. Aleksander Margulies, kup. z Brodów.

Brzeżany. Ferdynand Szydłowski, notar. z Brzeżan. Emanuel Merl, burm. Brzeżan, Piotr Traczewski, dzierżaw. dóbr z Kozłowa. Abraham Nathausohn, kup. z Brzeżan. X. Wawrzyniec Ostrowski, proboszcz łac.

Bochnia. Dr Franciszek Hoszard, poseł. Roman Niwicki, burm. bocheński. Szymon Kopyto, burmistrz Lipnicy murowanej. Antoni Małokiewicz, sędz. pow. Jan Wyrwicz, wójt z Wiśnicza nowego. Karol Lacko, burm. Uścia solnego.

Brzesko. Ignacy Krzemiński, burm. Wojnicza. Józef Żywicki, właść. dóbr Biskupice Lanckorońskie.

Biała. Oskar Gülcher, fabrykant z Białej. Dr Rudolf Bukowski, koncypient. Józef Lokarner, mierniczy wysłużony. Rudolf Seeliger, burm. Białej. Jan Vogt, fabrykant z Białej. Jan Kopciński, burm. Kęt. Jędrzej Radwański, piekarz z Oświęcimia. Wincenty Paniowski, szewc z Kęt.

Cieszanów. X. Michał Sembratowicz, gr. k. pleb. z Lubaczowa. Dr. Julian Kawalerski, z Cieszanowa. Franciszek Matyaszek, z Oleszyc. Matwij Kotowicz, z Cieszanowa. Franciszek Wolańczyk z Narola.

Horodenka. Władysław Bursa, nacz. w Obertynie. Michał Lenartowicz, notaryusz z Horodenki. Sellig Engel, Mojżesz Szercer, właściciele domów. Onufry Kotełko, włościanin z Horodenki.

Kamionka Strumiłowa. X. Jan Sochacki, gr. kat. paroch z Stojanowa Wasyl Wanio, burm. Buska. Paweł Wirzbiański, burm. Kamionki. Juliusz Brand, lekarz z Radziechowa. Jan Reichert, mieszcz. z Buska.

Kossów. Józef Soroczyński, burm. Kut. Leszek Zagajewski, aptek. z Kut. Hilary Topolnicki pens. officyał z Kut. X. Alojzy Piwec, łac. pleb. z Kossowa. Mortko Gertner, właś. realn. z Kossowa. Dawid Eltis, burm. Kossowa. Zachary Stein, dzierżawca dóbr. Mortko Schatner, właś. realn. z Kut.

Kołomyja. Krzysztof Bogdanowicz, poseł. Maksymilian Türmann. Józef Funkenstein. X. Jan Koblański, kanonik. Dr. Wilhelm Rasch. Salamon Weiselberger. Henryk Zadembski, burmistrz.

Łańcut. Gabryel Danielewicz, burmistrz Łańcuta. Edward Acht, burmistrz Leżajska. X. kanonik Władysław Studziński z Kańczugi. Marcin Lisiewicz, burm. Przeworska. Szczepan Decowski, mieszcz. z Żołyni.

Nisko. Dr. Zygmunt Rucki, notar. Stanisław Przysucha, burm. Ulanowa. Mechel Birnbaum, zast. burm. Józef Sikora, mieszczanin z Rudnika.

Podhajce. X. Jakób Kerszka, proboszcz r. k. z Podhajec. Iwo Lilienfeld, dzierżawca.

Ropczyce. Jędrzej Jasiński, mieszcz. z Sędziszowa. Franciszek Górski miesz. z Wielopola. Aleksander Siekierski, miesz. z Ropczyc.

Rudki. Tomasz Jaworski, kasyer klucza komarzańskiego. Antoni Górski, burmistrz Komarna.

Sanok. Cyryl Jaxa Ładyżyński, pens. porucznik, burmistrz. Franciszek Czaszyński kan. i pleb. Sanocki. Franciszek Saganowicz, radny miasta Sanoka. Ichel Herzig przedsiębiorca z Sanoka. X. Apolinary Laskowski łaciń. pleban z Rymanowa.

Staremiasto. Grzegorz Wołosiański mieszcz. z Starego miasta. Jędrzej Wojtasiewicz mieszcz. z Starejsoli. Józef Wojdzicki burm. Chyrowa. Ignacy Frydel burm. Felsztyna. Leon Dobrzański zast. burm. Starego miasta. Aleksander Wysocki mieszczanin z Starejsoli. Maciej Perucki mieszczanin z Starego miasta.

Sambor. Dr Bazyli Wołosiański adwokat. Karol Ziegler rękawicznik. Wilhelm Kasparek notaryusz i burm. X. Herman Kulisz dyr. szkoły żeńsk. Dr. Karol Pawliński adwokat. Dr. Jakób Kohn adwokat. Tomasz Brodka mieszczanin.

Tarnobrzeg. Kwiryn Sorg sędzia powiatowy w Rozwadowie. Ignacy Brudzyński aptekarz. Władysław Gryglewski pocztmistrz w Dzikowie.

Turka. Seweryn Brysiewicz pocztmistrz. Mojżesz Schaechter kupiec z Turki.

Tłumacz. Hr. Ryszard Rozwadowski z Zakrzewic. Marcin Chorzewski adjunkt sądowy. Gabryel Czałczyński burmistrz Tyśmienicy. Stefan Skawiński burm Tłumacza. Grzegórz Maniuk mieszczanin z Tyśmienicy.

Zbaraż. Juliusz Opolski burmistrz Zbarazki. Piotr Partyka mielnik z Zbaraża.

Żydaczów. Aleksander hr. Dieduszycki właściciel dóbr. Wiktor Rasuski sędzia z Mikołajowa. Ludwik Słotwiński sędzia z Żurawna. Naftali Kohn chirurg z Rozdołu. Jan Steciecki przełoż. obsz. dworskiego z Rozdołu.

Brzesko 24 kwietnia. W wyborach z większych posiadłości, na 46 uprawnionych było głosujących 34. Wybrani zostali: Józef Sulimirski 34 gł., Tytus Dobrzyński, Edward Homolacz 33 gł., Oswald Lebowski 32 gł., Antoni Niedzielski 31 gł. Stan. Serwatowski 28 gł. Ksawery Tomkiewicz 32 gł. Adam Midowicz 26 gł. bar. Roman Lewartowski 30 gł. Julian Fink 22 gł. Edmund Jastrzembski 18 gł. i Jędrzej Indyasz wójt z Borzęcina 20 gł. Wyborcy z większych posiadłości chcąc dać dowód uznania włościanom za dokonany przez nich wybór 6-ciu członków z intelligencyi, wybrali jednego włościanina. Wybór wydziału naznaczony na d. 2 maja.

Lesko 26 kwietnia. Do Rady powiatowej Leskiej zostali wybrani z grupy większych posiadłości: Tymon Bal, Zygmunt Dybowski, Dr. Aleksander Dworski, Edmund Kraiński, hr. Stanisław Krasicki, bar. Aleksander Lewartowski, X. Ludwik Praszałowicz proboszcz Leski, August Rylski, Franciszek Wagner i Wiktor Złocki.

Wybory do Rad powiatowych z gmim wiejskich.

Nisko. Maciej Majer pocztmistrz, Henryk Lewicki właściciel Borek, reszta włościan.

Podhajce. Proboszcze gr. kat. X. Szetkiewicz z Bożykowa, X. Dymitr Huzar z Zawałowa, X. Paweł Lewiński z Mużyłowa, dalej Gustaw Kamiński z Bożykowa i włościanie.

Sokal. Plebanie gr. kat. X. Emil Lewicki z Tartakowa, X Józef Jajus dziekan z Steniatyna, X. Dyonizy Ławrowski z Siebieczowa, X. Aleks. Lawrecki z Dobroczyna, X. Teodor Kuśnierski z Uhrynowa, reszta włościan.

Stryj. Proboszcze gr. kat. Leon Szankowski z Dulib, X. Michał Trześniowski z Uherska, X. Emil Konstantynowicz z Synowódzka niżnego, X. Michał Łopatyński z Pobuka, X. Aleks. Radzikiewicz dziekan z Dobrzan, Jakób Krasiński mieszczanin stryjski, reszta włościan.

Tarnobrzeg. Wybrani sami wójci i radni gromadzcy.

Zbaraż. X. Jakób Maliszewski gr. kat. proboszcz z Kujdaniec, X. Michał Gliński gr. kat. pr. z Nowego Sioła; Paweł Pasłuszenko pisarz gminy w Lisieczyńczach, X. Jakób Horbaczewski gr. kat. prob. w Zbarażu, X. Dymitr Chodorowski gr. kat. prob. z Iwańczan, X. Stefan Kaczała gr. kat. prob. z Szełpak, reszta włościan.

Żydaczów. Proboszcze gr. kat. X. Michał Goralewicz, X. Hilary Hoszowski, X. Bazyli Łopatyński, X. Stefan Łękawski, X. Stefan Chomiński, reszta włościan.

Dolina. Proboszcze gr. kat. X. Stefan Głowacki z Kniaziołuki, X. Jan Trembicki z Bolechowa, X. Mik. Kobrzyński z Cieniawy, X. Chryzanty Kolankowski z Wełdzirza, X. Benedykt Różycki z Strutyna, X. Aleks. Zakliński z Budniszcza, Włodz. Gliński adjunkt sąd. z Doliny, reszta wójci i włościanie.

Husiatyn. Plebani gr. kat. X. Bazyli Bohonos z Chorostkowa, X. Józef Lewicki z Perenchowic, Ignacy Gawacki z Trybmilowa, X. Euty Lisieniecki z Szydłowiec, X. Mik. Kotlarczyk z Krzyweńka, reszta włościanie.

Myślenice. X. Antoni Opidowicz pleban z Trzebuni, Jan Łapiński pisarz gminy z Jawornika, Bogusław Bzowski właściciel Drogini, reszta włościan.

Nowy Targ. X. Franc. Kwiatkowski prob. z Harklowy, Edmund Wachholz adjunkt sąd. w Nowym Targu, Józef Wrocławiak właśc. z Harklowy, Adolf Tetmajer prezes Rady pow. z Ludzimierza, reszta wójci.

Trembowla. X. Jan Biliński gr. kat. proboszcz z Jawora, Adolf Promiński notaryusz, zastępca Rady pow., X. Józef Fedorowicz gr. kat. prob. z Humnisk, Mikołaj Czop gospodarz z Semenowa, reszta wójci i włościanie.

Wadowice. X. Józef Balcarczyk proboszcz z Zembrzyc, Adam Smiłowski właśc. z Frydrychowic, X. Józef Górkiewicz prob. Mucharza, X. Maciej Foks prob. Marcyporęby, Michał Naimski dzierżaw. z Spytkowic, reszta włościanie.

Żywiec. X. Ant. Antałkiewicz dziekan z Ślemienia, reszta włościan.

Zaleszczyki. X. Józef Gocki gr. kat. prob. z Nyrkowa, X. Ignacy Jarosiewicz gr. kat. prob. z Bedrykowic, reszta włościanie.

Grybów. Wybrani sami włościanie.

Krosno. X. Ant. Dutkiewicz r. k. prob. w Jedliczu, X. Józef Merena gr. kat. prob, w Ciechoni, Ignacy Łukasiewicz właśc. Chorkówki, reszta włościan.

Wiedeń 26 kwietnia. Wypada nam dziś zdać sprawozdanie z dwóch posiedzeń Izby panów w Radzie państwa i z dwóch posiedzeń Izby deputowanych. Posiedzenie piątkowe (17) Izby panów trwało nie spełna godzinę. Na porządku dziennym były szczegółowe rozprawy nad ustawą o opodatkowaniu funduszu religijnego; nikt atoli głosu nie zabrał, biskupi zaś i arcybiskupi na posiedzenie nie przybyli; całą ustawę przyjęto w drugim i trzecim odczycie według wniosków wydziału, ponieważ zaś wydział zaprojektował dwie zmiany w uchwale Izby deputowanych, przeto cała ustawa musi jeszcze raz do niéj wrócić.

Następnie zgodzono się również bez rozpraw przyjąć brzmienie § 54 ustawy o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego, według uchwały Izby deputowanych; w końcu zaś uchwalono w drugim i trzecim odczycie ustawę uwalniającą od opłat prawnych wszelkie czynności około wykupna stałych świadczeń w Galicyi na rzecz klasztorów, kościołów i probostw, oraz ustawę o osuszeniu Lago di Morigno w Dalmacyi.

W sobotę równie krótkie było posiedzenie (18); uchwalono tylko ustawę o kolei żelaznéj z Opawy do granicy morawsko-węgierskiéj i wybrano jednego członka do trybunału państwa.

Przyszłe posiedzenie Izby panów nie naznaczone.

— W Izbie deputowanych na posiedzeniu piątkowem (54) uchwalono ustawy o księgach gruntowych dla Salzburga, Karyntyi, Szląska i Moraw. Poczem sprawozdawca wydziału budżetowego Dr Brestel zdawał sprawozdanie o uchwale Izby panów odrzucającéj dodatek do art. 6 budżetu względem techniki lwowskiéj. Wydział wniósł, aby zamieścić 250,000 zł. na budowę techniki lwowskiéj bez żadnego warunku, już to z powodu, aby nie zwlekać sankcyonowania ustawy skarbowéj, już to dla tego, że rząd nie może powstrzymać rozpoczętéj budowy bez narażenia skarbu na znaczne straty. Imieniem zaś mniejszości wydziału wniósł Dr Suess, aby całą tę pozycyę wykreślić, ponieważ dotychczas budowa nie została rozpoczętą, dla tego można poczekać, aż sejm galicyjski ustąpi Radzie państwa prawa ustawodawstwa co do akademij technicznych; raz przeznaczywszy pewną kwotę, nie będzie można późniéj odmówić dalszych rat. Przez zupełne wykreślenie téj sumy wprawdzie państwo narażone będzie na straty w skutek umów jakie już pozawierało, będzie to jednak zawsze mniéj, niż gdyby Rada państwa już dziś uchwaliła dalsze wydatki.

Dep. Hönigsmaann przemawiał w obronie wniosku większości wydziału, dep. Kowalski zaś oświadczył, iż Rusini dla tego tylko głosować będą za tą pozycyą, aby sejm galicyjski przekonał się, iż Galicya tylko dobrze na tem wyjść może, jeśli ustawodawstwo o akademiach technicznych pozostawi Radzie państwa.

Po przemówieniu ministra oświaty w obronie wniosku większości, uchwalono zamieścić 250,000 na budowę techniki lwowskiéj bez żadnego warunku.

W końcu uchwalono po krótkiéj dyskusyi ustawę o kolei żelaznéj z Leobersdorf de St. Pölten, oraz ustawę o ulgach, jakie mają być przyznane, stowarzyszeniom budowniczym akcyjnym, w razie ich fuzyi.

W sobotę odbyła Izba deputowanych następne (55) posiedzenie. Na porządku dziennym obrady nad czwartą ustawą wyznaniową, mianowicie nad ustawą regulującą zewnętrzne stosunki prawne stowarzyszeń klasztornych. Sprawozdawca Dr Razlag. Do rozpraw ogólnych zapisali się przeciw ustawie: Ks. Chełmecki, ks. Rainer, Oelz, Krzeczunowicz, Wurm, Klsicz, Rapp, Umlauft, Vitezicz, Bärnfeind, Paulinovicz, Fischel, Zaillberger, Gudenus; za ustawą: Fuchs (ze Szląska), Fux, (z Morawy) i Hoffer.

Ks. Chełmecki: Stowarzyszenia klasztorne są uznanemi zasadniczemi żywiołami kościoła katolickiego, są koniecznym i niezbędnym wynikiem miłości boskiéj i jéj przedstawicielami. Zakony utrzymały zapał wśród spustoszeń, jakie wędrówki ludów zarządziły w Europie, zakony utworzyły to nowe, z tych strasznych wstrząśnień wyszłe społeczeństwo, na zasadach chrystyanizmu. Nikt zapewne nie zaprzeczy, że stowarzyszenia religijne, pomijając już ich wewnętrzne, moralne znaczenie, zdziałały nadzwyczajne rzeczy dla sztuk i umiejętności, że były piastunami życia duchowego w chwili, kiedy sie ono ledwie poczynało, że im zawdzięczają swój początek dzieła pilności, które jeszcze dziś w podziwienie nas wprawiają, które nam się wydają niepojętemi dziełami wygasłego rodzaju olbrzymów.

Nawet autorowie protestanccy oddają największe uznanie klasztorom i płynącemu z nich pożytkowi. Zakony religijne są dla kościoła tém, czém byli prorocy starego zakonu dla judaizmu.

Ustawa przedłożona ścieśnia wolność zakonów religijnych. Skutkiem jej będzie ich upadek. Jeżeli raz uznano prawo bytu klasztorów, to należy także ich członkom przyznać te prawa, które ustawy zasadnicze państwa nadają każdemu obywatelowi.

W motywach powiedziano, że ustawa w mowie będąca zastąpić ma Art. 28 i 29 konkordatu. Alež konkordat przyszedł do skutku na drodze umowy między państwem a kościołem, należało więc odnośne zmiany na tej samej przeprowadzić drodze. Zresztą choćby nawet projekt ten stał się ustawą, a wszystkie jego następstwa prawdą, to i tak nie skończy się jeszcze historya zakonów.

W r. 1844 odbywano w Anglii narady nad kwestyą zniesienia klasztorów w czasach reformacyi. Po trzechdniowej dyskusyi wypowiedziano zdanie: „Zniesienie klasztorów przez Henryka VIII nie było błogosławieństwem dla kraju, owszem nieszczęściem, a stosunki obecne wymagają koniecznie ich przywrócenia“. To samo zdaniem mojem da się zastosować do Austryi. Jeźli w tem państwie wskutek przedłożonej ustawy zakony zachwiane zostaną w swym bycie i powoli upadną, to pokolenie późniejsze, spokojniejsze, więcej przedmiotowo myślące, będzie musiało to złe naprawiać, które teraz uważają za konieczne. (Oklaski z prawicy.)

Dep. Fuchs (ze Szląska: Przedłożona ustawa ma tylko znaczenie praktyczne; dla niego dostateczną była ustawa z dwóch lub trzech paragrafów złożona. Mowca skreślił następnie historyę powstania klasztorów i wyprowadził z niej wniosek, że dziś klasztorów nie potrzeba, bo umiejętność jest wolną i nie ma potrzeby uciekać się do klasztorów, które nie dadzą się pogodzić z teraźniejszością wymagającą pracy i czynności. Liczba klasztorów w Austryi niesłychanie wzrosła. W r. 1851 było zakonów żeńskich 152, męzkich 417, a w nich nich 6379 zakonników i 4316 zakonnic. Dziś jest więcej o 184 klasztorów, a zakonników i zakonnic razem 13291. Z uwagi na tak ciągłe zwiększanie się liczby klasztorów, powinien był wydział wyznaniowy ułatwić sobie zadanie i powiedzieć: § 1. Klasztory utrzymują się aż do wymarcia wszystkich ich członków; § 2. zakładanie nowych klasztorów jest wzbronionem. Tego wydział nie zrobił. Ponieważ mimo to przedłożona ustawa zawiera nie jeden dobry przepis, głosować więc będę za nią.

Ks. Rainer widzi w przedłożonej ustawie ukoronowanie całego dzieła bezwyznaniowości. Poprzedni mówca w wywodach swoich historycznych zasadniczo się pomylił, nie chce jednak poprawiać jego pomyłek, bo pragnie mówić przedmiotowo. Przedewszystkiem zaś stawia twierdzenie: że przedłożenie sprzeciwia się wolności w ogóle, wolności sumienia, szczególniej zaś wolności politycznej

Konstytucya zawiera różne przepisy o wolności sumienia, o wolności myśli, o wolnym zarządzie spraw kościelnych, tylko że to wszystko nie istnieje w rzeczywistości dla katolików, chociaż jest uchwalonem. Jeźli dozwolono chłopcu 14-letniemu wybierać dowolnie religię, to jakże można zakazać młodzieńcowi 20-letniemu wstąpić do klasztoru? Ustawa przedłożona zdąża do powolnego zniesienia klasztorów, — a to przecież nie jest wolnością. Wolność interesów materyalnych popiera handel, przemysł, dobrobyt. Szlachetniejszą atoli od tej jest wolność religijna, która broni wszelkiej innej wolności. Dla tego działajcie panowie jak ludzie, dla których wolność interesów nie jest frazesem dowolnie użyć się dającym. Zdaje mi się, iż powinniśmy wzajemnie być szlachetnymi i umiarkowanymi, czyż nie pora teraz zaniechać najzgubniejszej ze wszystkich walk? Połóżmy kamień węgielny pokoju dla następnych pokoleń, którýby zapowiadał szczęśliwsze rozwiązanie kwestyi życia od tego rozwiązania, którego zawsze się spodziewano od władzy, lecz które nigdy nie nastąpiło.

Następnie przemawiali jeszcze przeciw ustawie Dr Oelz, Krzeczunowicz, za ustawą Fux (z Morawy, Hoffer i Held oraz sprawozdawca Dr. Razlag. Ważniejsze z tych przemówień podamy później.

Podczas głosowania uchwalono wziąść rzeczoną ustawę za przedmiot rozpraw szczegółowych. Za ustawą głosowali z centralistami Rusini, a z Polaków Dr Kabat, Gniewosz i Mendelsburg.

Następne posiedzenie Izby deputowanych we wtorek. Na porządku dziennym nie zamieszczono rozpraw szczegółowych nad ustawą regulującą prawne stosunki zewnętrzne kościoła katolickiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 kwietnia. Podobnie jak lat poprzednich ustanowił Magistrat trzy stacye lekarskie do szczepienia ospy od połowy maja co środa i sobota od godz. 5ej do 6ej po południu, a mianowicie: w szkole miejskiej w pałacu biskupim, w szkole miejskiej przy kościele Ś. Floryana na Kleparzu i w szkole miejskiej w ratuszu Kazimirskim. Lekarze miejscy obwodowi obowiązani są w oznaczonych miejscach i godzinach szczepić ospę bezpłatnie. Nie jest wzbronionem szczepienie ospy przez innych lekarzy, wszelako rodzice powinni się wykazać świadectwem lekarza, który ospę szczepił, komisarzowi swego obwodu.

— Wczoraj odbyła się eksportacya zwłok ś. p. Juliana Kirchmajera z majątku swego Krzesławic do Pleszowa, a dziś po nabożeństwie złożono je do grobu rodzinnego na cmentarzu pleszowskim. Wielka liczba duchownych, obywateli z sąsiedztwa i z dalszych okolic, posłowie, mieszkańcy Krakowa, oraz liczne tłumy ludu przybyły dla oddania ostatniej posługi chrześciańskiej zmarłemu. Z powodu otwarcia dzisiaj zgromadzenia Towarzystwa Rolniczego znacznie więcej obywateli towarzyszyło wczo- wyprowadzeniu zwłok do kościoła, aniżeli złożeniu ich dziś do grobu.

Trumnę nieśli na barkach obywatele i włościanie okoliczni; nabożeństwo celebrował X. Kanonik Górnicki, a w kościele i nad grobem przemówili serdecznie do zgromadzonych dwaj duchowni. Szczery żal, jaki przebijał w twarzach obecnych, dawał świadectwo powszechnego uznania słów przez nas wypowiedzianych, że kraj istotną poniósł stratę w osobie ś. p. Juliana, jak go włościanie zwykli byli nazywać. Sam ten sposób mówienia i wybór dobrowolny na swego reprezentanta, jasno dowodzą, jakiej nieboszczyk doznawał u nich miłości.

— Jutro we wtorek od godziny 12ej do 1ej w południe w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędzie się 12ty publiczny wykład prof. Dr Straszewskiego: z Psychologii.

— Błażej Opid woźny Tow. roln., złożył w policyi świadectwa ubóstwa dwóch uczniów T. W. i A. T., które znalazł onegdaj w ulicy Kopernika.

— W tych dniach zakończyły życie, jak nam donoszą, Ewa z Sroczyńskich Jordanowa w Luszowicach i Felicya z Jaruntowskich Uniatycka w Więckowicach, oraz bar. Emil Beust, stryjeczny brat b. kanclerza a dzisiejszego ambasadora, w Chmielowie.

— Zeszyty 6ty i 7my dzieła Dr Daisenberga p. n.: „Dzieje filozofii praw i państwa“ wyszły teraz łącznie. Autor w tych zeszytach głównie przechodzi dzieje Anglii, i wykazuje, jak filozoficzne i religijne zapatrywania wpłynęły na prawa i na formacyę państwa.

— Część trzecia i ostatnia dzieła: „Zarys chemii ogólnej opracowany podług Roscoe przez Arnolfa Nawratila i Antoniego Sokołowskiego“ wyszła z druku i mieści w sobie chemię organiczną. Podręcznik ten dla słuchaczy chemii zadosyć uczyni na razie brakowi dzieł elementarnych chemicznych w naszym języku.

— Nakładem Himmelblaua wyszła mała książeczka 10 centów kosztująca, p. n.: „Początki nauki religii mojżeszowej“ przełożył z niemieckiego oryginału przeznaczonego w Austryi na szkoły Dr Maurycy Krzepicki. Nauka wyłożona jest w tej książeczce na pytania i odpowiedzi sposobem jasnym, czystą polszczyzną z objaśnieniami hebrajskiemi niektórych pojęć religijnych w myśl Starego Testamentu, którego trzyma się ściśle. Książeczka ta powinna przeto znaleść rozpowszechnienie po szkołach w Galicyi, gdzie dotąd nieużywano żadnych elementarnych religijnych książek w języku polskim, mimo, że mogło ich było dostarczyć Królestwo Polskie, dawniejsze bowiem wydanie takiej książeczki nie mogło być zaprowadzone w szkołach z powodu mnóstwa błędów językowych.

— X. Józef Bryjski wikary łac. w Przeciszowie przeniesiony do Żywca, a X. Adolf Kruszyński wikary w Żywcu do Międzybrodzia. X. Aleks. Gajdecki b. administrator w Zawadzie pozostał tam jako kooperator. X. Leon Tarsiński został wikarym w Limanowy. X. Onufry Kolczykowski kan. hon., pleban w Jaćmirzu umarł d. 2 kwietnia; administracyę objął miejscowy kooperator X. Winc. Repciak. Probostwo to liczy 2687 dusz; patronat służy p. Leonowi Grotowskiemu. X. Winc. Florczyk wikary w Inwałdzie, przeniesiony do Podgórza. X. Leon Bogatko kooperator przy kościele Ś. Magdaleny we Lwowie uwolniony został z tej posady a objął ją X. Ludwik Albus, kapłan Minoritów we Lwowie.

— **Myślenice** 25go kwietnia.

W niedzielę d. 3 maja odbędzie się tutaj poświęcenie chorągwi, którą panie miejscowe sprawiły dla Straży ogniowej ochotniczej, w roku zeszłym zawiązanej. Robią już przygotowania, aby akt ten wypadł jak najświetniej, zwłaszcza, że X. biskup Pukalski zezwolił na prośbę naczelnika straży adwokata Dr Marka, aby Msza Śta i cały obrząd odbyły się przed ołtarzem polowym na Rynku Myślenickim.

— Do Warszawy przybyła żona W. Ks. Konstantego wraz z synami Konstantym, Dymitrem i Wacławem i zajęła mieszkanie w pałacu Łazienkowskim.

— Donieśliśmy przed dwoma dniami o śmierci literata Michała Gliszczyńskiego w Kielcach. O powodach zgonu podają pisma warszawskie bardzo smutne szczegóły, dowodzące o harcie charakteru niezwykłym w dzisiejszych czasach. Oto co pisze *Gazeta Warszawska*:

Z ustaniem *Gazety Kieleckiej* w lipcu r. z. wyschło dla Gliszczyńskiego jedyne jakie miał źródło zarobkowania na życie. W oczekiwaniu wskrzeszenia tego pisma, żył z resztek oszczędności i ze sprzedaży najniezbędniejszych przedmiotów, najprzód skromnemi obiady, potem półobiadami, nakoniec chlebem i wodą. Pomocy od nikogo ani zbiorowej, ani osobistej przyjmować nie chciał, i dopiero na kilka dni przed zgonem zdołano go w szpitalu miejscowym namówić do posiłku podawanego z miłosierdzia. Lecz wycieńczony organizm już się nie dał naprawić, i śmierć złamała tę wytrwałość, godną zaiste nieskąpej pochwały w czasach zbytniego oswojenia z wyciąganiem ręki od ławy szkolnej. Kielczanie złożyli się na pogrzeb uczciwy i na spłacenie niewielkich długów zmarłego z głodu literata. Skończyła się komedya życia i kurtyna o wspaniałych przedsionkach malowanych przesłoniła widownię nędzy ludzkiej....

— Korespondent *Kaliszanina* donosi o zawaleniu się części starożytnego zamku w Łęczycy co następuje: W dniu 1 kwietnia r. b. o godzinie 7ej rano runęła jedna ze ścian, opasująca starożytny zamek łęczycki; w skutek czego miejscowa władza dla usunięcia niebezpieczeństwa rozebrać takowy postanowiła. Zamek łęczycki założył Kazimierz II Sprawiedliwy w r. 1180. Był to zapewne budynek z drzewa stawiany, który w czasie kłótni między książętami mazowieckimi i kujawskimi został zrujnowany, poczem znowu przez Bolesława Wstydliwego i Ziemowita księcia mazowieckiego został odbudowany w r. 1258; lecz gdy następnie niewiadomo z jakiej przyczyny uległ ruinie, Kazimierz Wielki murowany wystawił i istniejącą dziś wieżą ozdobił. W r. 1329 Krzyżacy razem z Czechami zdobywszy zamek, spalili, a odnowiony w czasie wojen szwedzkich za panowania Augusta II w r. 1705 Szwedzi spustoszyli. Zamek wspomniony był mieszkaniem książąt łęczyckich; później przechowywano w nim akta grodzkie i ziemskie. W nim to kilkakrotnie odbywały się obrady sejmowe i synody duchowne. W r. 1409 dnia 17 lipca odprawił się sejm za panowania Władysława Jagiełły, co również się powtórzyło w r. 1454 za Kazimierza IV Jagiellończyka. Podania ludowe wspominają, iż niegdyś piękna Esterka przebywała w zamku łęczyckim, oraz że djabeł Boruta w postaci szlachcica łęczyckiego zamieszkuje do dziś dnia lochy tego zamczyska, siedząc na beczce zapewne już pustej, i duma nad minioną przeszłością.

— Piszą nam z **Gorycyi**:

Tutejszy oberstformeister i dyrektor dóbr skarbowych pan Albert Thieriot, którego imie z polskiem leśnictwem ściśle złączone, bo i na Litwie był ogromnych lasów radziwiłowskich naczelnym dyrektorem i w Galicyi, w Byczynie, Wieliczce i w Krakowie długie lata urzędował i zbogacił naszą literaturę w polskim języku przez siebie wydanemi: „Poradnikiem dla dzierżawców i właścicieli lasów“ i „Technologią leśną“, obchodził d. 21 b. m. jubileusz swej 50-letniej zawodowej działalności. Z tego powodu N. Pan raczył mianować go c. k. radcą nadwornym, a dekret doręczył mu osobiście bar. Schroekinger szef sekcyi w ministerium rolnictwa, przeszło 40 telegramów z Saksonii (ojczyzny jego, jest on też Sasko-Wejmarskim radcą górniczym), z monarchii Austryackiej, Prus i wszystkich stron Niemiec z powinszowaniem nadeszło, doręczono mu album z litografiami i autografami jego podwładnych urzędników, kolegów szkolnych i najznakomitszych żyjących leśników, uczczono serenadą i t. d. Czasopismo *Allgemeine Forst und Jagdzeitung* zamieściło jego portret i życiorys. Gdy mi wiadomo, że jubilat, założyciel zachodnio-galicyjskiego towarzystwa leśnego, a członek czynny towarzystw rolniczych krakowskiego i lwowskiego licznych ma u nas przyjaciół, sądzę, że ta wiadomość nie jednego z naszych czytelników zainteresować może.

— Telegram z Nowego Jorku z d. 25 b. m. donosi, że rzeka Mississippi wylała znowu i zatopiła dolinę Onachita, miasto Monroë i 27 plantacyj. Tysiące ludzi popadło w największą nędzę.

Teatr. We wtorek dnia 28 kwietnia: *Konfederaci Barscy.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 25 kwietnia pogoda, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od 5·6 doszedł do 17·6 R. Dnia 26 pochmurno i chłodno; termometr od 4·8 doszedł do 11·2 R. Barometr zwolna idzie w górę; dnia 27 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330.17, termometru 4·0 R. Wiatr północny.

— We wtorek dnia 28 kwietnia: Śgo Witalisa męczennika i Śgo Teofila biskupa męczennika.

Sprawy sądowe.

Kraków 27 kwietnia.

Dziś rozpoczęła się przed tutejszym sądem karnym rozprawa ostateczna przeciw Karolowi Knurze maszyniście przy kolei żelaznej północnej o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia. Przedmiotem tej rozprawy jest wypadek na rzeczonej kolei, w którym utraciła życie ś. p. Emilia z hr. Sołtyków Wielogłowska. Z powodu wielkiej liczby świadków, gdyż wezwano 25, rozprawa potrwa przynajmniej dwa dni.

W skutek odwołania się z. prokuratora w procesie Dr Michała Koczyńskiego, adwokata obwinionego o oszustwo i sprzeniewierzenie, sąd wyższy zniósł wyrok sądu pierwszej instancyi, uwalniający Dr Michała Koczyńskiego od wszelkiego zarzutu, uznał go winnym zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia i skazał go na ośm miesięcy więzienia.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 27 b. m: Jędrzeja Marchewki i Jędrzeja Skołyszewskiego o kradzież i gwałt publiczny; Wojciecha Tomalika o kradzież; Karola Knura o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia.

We wtorek d. 28 b m.: Wawrzyńca Studzińskiego i Karola Gąstowskiego o gwałt publiczny; Jana Zaczowskiego i Jakóba Kucharskiego o przeniewierzenie; Aleksandra Firleja i 9 wspólników o kradzież; Agaty Czubińskiej o włóczęgostwo; Franciszka Krztonia o włóczęgostwo; Antoniny Łakomskiej o włóczęgostwo; Wojciecha Sporowicza o włóczęgostwo.

We środę d. 29 b. m.: Piotra Paździora o ciężkie uszkodzenie ciała; Walentego Wrony i Wojciecha Dudka o kradzież; Katarzyny Szykorzyny o kradzież; Pawła Masztalerza o kradzeż; Julianny Frydlowy i Anny Koblerowy o kradzież; Ludwika Bazylewicza, Józefa Sabocińskiego; Wacława Żłobińskiego o kradzież.

We czwartek d. 30 b. m.: Aloizy Reich, Maryi Reich i Maryi Łukowicz o kradzież; Wojciecha Gertrugi o ciężkie uszkodzenie ciała; Samuela Pempego i Nabla Peisacha o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Józefa Galasa i Jana Czaickiego o kradzież; Józefa Tobiasza i Katarzyny Lipińskiej o kradzież.

W piątek d. 1 maja: Tekli Piątkowej i Klemensa Zająca o kradzież; Bartłomieja Chmiela o kradzież; Maryanny Nieużyły o kradzież; Jana Kapusty o kradzież.

W sobotę d. 2 maja: Antoniego Schmida o obrazę honoru; Piotra Bryły o obelgę; Pawła Paprocia o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu ciała.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczo-krakowskiego.

Dziś 27go b. m. rozpoczęły się posiedzenia ogólnego Zgromadzenia towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego. Posiedzenie zagaił prezes towarzystwa Henryk hr. Wodzicki następującem przemówieniem:

Szanowni Panowie!

Jakżebym był szczęśliwym, gdybym mógł Was powitać dobremi wiadomościami o stanie Towarzystwa naszego, o jego rozwijaniu się, o środkach jego działania. Tak nie jest niestety, i niewidzę powodu, dla któregobym równie przed tymi, którzy wiernie przy instytucyi stoją, jak i dla tych, którzy się jej z obojętnością przyglądają, nie wypowiedział całej mojej myśli i niewskazał na niebezpieczeństwo, jakie z tego stanu Towarzystwa dla kraju wyniknąć może. Przez długie lata ponawialiśmy nasze skargi na obojętność obywateli ziemskich w sprawach rolniczych, na niedopełnianie zobowiązań co do składek, które są jedynem źródłem dochodu do opędzenia niezbędnych wydatków, na załatwianie bieżących interesów Towarzystwa, nie mówiąc już o tem, że brak funduszów stoi na przeszkodzie Komitetowi do zastosowania jakiegokolwiek projektu szerszego działania, któryby mógł w przyszłości stokrotne przynieść owoce.

Tak jest panowie, Komitet wasz jest na każdym kroku krępowany w swojem działaniu brakiem materyalnych środków, moralnego i intelligentnego poparcia z kraju.

Wobec więc tego stanu rzeczy, należy się zastanowić nad pytaniem, jakie jest obecnie zadanie Towarzystw rolniczych.

Aż do znużenia powtarzamy wszyscy, co i prawdą jest niezbitą, że kraj nasz jest przeważnie rolniczym. Czyż ztąd niewypływa w oczy bijąca potrzeba, ażeby interesa rolnicze miały swoją reprezentacyę i taką reprezentacyą były zawsze Towarzystwa rolnicze, od niedawnego wszakże czasu i pod tym względem zajęły poważniejsze stanowisko.

Bo gdy nareszcie najwyższe Władze Państwa uznały, że sprawy rolnictwa zasługują w Austryi na to, aby miały osobnego rzecznika w Radzie korony i wobec parlamentu, to jest osobne ministerstwo, osobny swój budżet, koniecznością się stało dla tego działu administracyi rządowéj aby miał swoje organa, za pomocą których mógłby się dowiadywać o potrzebach rolnictwa w różnych krajach koronnych, za pomocą których mógłby przychodzić z zachętą i podporą dla tych potrzeb.

Już wtedy pojawiały się wątpliwości podnoszone przez tych, którzy nie pojmują jak można sprawy krajowe załatwiać inaczéj jak przez bióra urzędowe, ażali takimi pośrednikami i wykonawcami rządu mogą być Towarzystwa rolnicze, i czy odpowiedzą zadaniu. Oświadczenia wszystkich Towarzystw rolniczych w monarchii i gotowość podjęcia się tego zadania zdecydowały rząd do uważania Towarzystw rolniczych za takich pośredników, to zadanie spadło także na nasze Towarzystwo i wiadomo panom, że jest ono powołane do dawania opinii swojéj w wielu sprawach rolnictwa się tyczących, może brać w takowych inicyatywę a daléj projektuje użycie funduszów rządowych na różne gałęzie rolnictwa i takowymi rozporządza stosownie do danych instrukcyj.

Oto jest stanowisko Towarzystwa wobec interesów rolniczych, o którem kilkakrotnie wspomniałem w przemówieniach moich z lat ostatnich, jeżelim się dłużéj nad niem dzisiaj zatrzymał, to dla tego, aby raz jeszcze podnieść ważność nowego tego zadania.

Tu się nasuwa pytanie: co się stanie, jeżeli Towarzystwo rolnicze opuszczone od rolników i pozbawione środków materyalnych nie sprosta obowiązkom i nieodpowie zadaniu?

Rozwiązywać tego pytania nie mam zamiaru ani też dzisiaj nie zachodzi jeszcze tego potrzeba. Dobrzeby jednak było, gdyby ludzie myślący nad niem się zastanawiali, bo postawienie już tego pytania obudzi może nie w jednym to przekonanie, że według możności jest obowiązkiem rolników podać Towarzystwu roln. środki do skutecznego działania.

Mimo tych smutnych przypuszczeń nietraćmy nadziei i nieopuszczajmy rąk. Może po tylu latach trudnych stosunków materyalnych rolników, zaświecą dla nich lepsze czasy, może i zrozumienie coraz jaśniejsze stanowiska Towarzystwa rolniczego przysporzy mu nowych sił.

W tej nadziei i w tem oczekiwaniu komitet nie przestanie pracować i spełniać włożonych nań obowiązków dopóki będzie możność i starczą siły.

Ze sprawozdań szczegółowych dowiecie się PP. o stanie Towarzystwa szkoły rolniczej i o użyciu funduszów przez ministerstwo rolnictwa nam udzielonych.

Kończąc, spełniam smutny obowiązek donosząc panom o stracie długoletniego kolegi naszego w Komitecie Juliana Kirchmajera. Dla jego zalet, pracy, poświęcenia dla spraw publicznych, gorącej miłości kraju, kochaliśmy i ceniliśmy go wszyscy. Kraj w nim traci zacnego obywatela, Towarzystwo rolnicze wiernego współpracownika. Proszę panów abyście oddali cześć jego pamięci przez powstanie.

Sprawozdanie z czynności komitetu od ostatniego zgromadzenia i z funduszów towarzystwa za rok 1873 odczytał p. Jawornicki. Obszerne sprawozdanie kuratoryi o szkole czernichowskiej rozdano wdruku w miejsce odczytania.

Sprawozdania z użycia subwencyi rządowej odczytuje czterech członków tow., a mianowicie p. Karol Langie co do użycia jej na statystykę zbiorów, p. Szumańczowski na podniesienie hodowli bydła, a p. Tadeusz Langie na owce i trzodę chlewną. W połączeniu ze sprawozdaniem p. Szumańczowskiego, odczytuje p. Jawornicki w tłomaczeniu bardzo zajmującą rozprawę pana Siegler von Eberswald: Czy krzyżowanie galicyjskiego bydła krajowego z holenderskiem jest korzystnem, nad czem wszczęła się dłuższa dyskusya. Pan Pawlikowski zdaje sprawę o niezupełnie zadowalniających skutkach kroków przedsięwziętych wcelu ściągnięcia zaległości od członków. Na tem zamknięto posiedzenie przedpołudniowe, wieczorem zbiera się drugie posiedzenie.

Poprzestajemy dziś na tej krótkiej wzmiance, jutro podamy szczegółowe sprawozdanie.

Tygodnik finansowy.

Pomyślny zwrot w ogólnym obiegu pieniężnym przygotowuje się obecnie tam, zkąd zwykle wychodzi popęd do bardziej ożywionego ruchu t. j. w Anglii. Ustało zakupywanie złota na rachunek banku francuskiego, wstrzymały się też liczne dotychczasowe wysyłki srebra do Indyj, powstaje natomiast nadzieja obfitszego nadpływu złota z Ameryki, gdzie zwiększono ilość papierowych środków obiegowych przez pomnożenie asygnat państwa *(Greenbacks)* do wysokości 400 milionów dolarów i podniesiono do równej wysokości ilość biletów, które banki w obieg puszczać mogą. Uspokoiło to zupełnie bank angielski, który się teraz o zmniejszenie swych rezerw bynajmniej nie troszczy, i staznie się znów stałą podporą żywego obiegu pieniężnego. Ogólnemu zaś targowi pieniężnemu, który dotąd główną swą uwagę musiał zwracać na zaspokajanie w częstych terminach przypadających rat pożyczki francuskiej, ubył wielki ciężar przez spłacenie ostatniej jej raty. Gdzie więc miejscowe stosunki przeszkadzać temu nie będą, dawny regularny obieg pieniężny powinien na nowo wejść w życie, tem bardziej, że i z mennic pruskich coraz więcej złota przechodzi do rąk publiczności.

Giełda angielska okazuje skutkiem tego stalsze usposobienie i oddziaływać zaczyna w tym kierunku i na giełdę niemiecką. Na Wiedeń oddziałały przytoczone powyżej zmiany, zachodzące na targach pieniężnych zachodnich w ten sposób, że papiery zwykle powszechny pokup na wszystkich giełdach zagranicznych znajdujące, przestały być przynajmniej tak bardzo, jak dotąd zaniedbywanemi, a natomiast straciły wszelki urok papiery czysto miejscowe, mianowicie baubanki.

Chwilowe przekonanie o wartości baubanków jest nader niekorzystnem dla pomienionych instytucyj. Banki te pokupowały nadzwyczajnie drogo swe realności tak w mieście, jak na przedmieściach i w mającej dopiero kiedyś powstać części miasta nad Dunajem, na tak zwanych *Donaugründe*. W mieście naprzykład, kupowały banki budowlane stare kamienice za przesadną cenę tylko w celu zburzenia ich i zużytkowania miejsca pozostałego po ich zburzeniu na wzniesienie nowych wytwornych budowli. Koszta burzenia starych i wznoszenia nowych budowli przy drogości robotnika i materyałów budowlanych, tudzież pobieraej od ostatnich opłaty przy wprowadzeniu ich do miasta, łącznie z drogością administracyi banków były niezmierne, a rezultat ostateczny taki, że skapitalizowanie obecnego dochodu z nowych gmachów w całej swej sumie nie dorównywa bynajmniej jeszcze ogromnej cenie, jaką banki za stare kamienice popłaciły. Cały więc ogromny nakład na burzenie i budowanie z nowa przepadł z kretesem. Z tej to przyczyny zwątpili już na giełdzie o skuteczności jakiejkolwiek pomocy niesionej baubankom. Każdy też przyznać musi, że zwolnienie nowych budowli od podatków, zniesienie opłaty od wprowadzania materyałów budowlanych do miasta, podjęcie przez miasto obowiązku wytknięcia i uregulowania ulic i zaprowadzenia swoim kosztem kloak i wodociągów w projektowanej nowej części miasta nad Dunajem, obietnica zwolnienia fuzyonujących się banków od opłat wszelkiego rodzaju, jakiemi są n. p. emisya konwertowanych akcyj i stęple od przelewania praw własności, następnie uskutecznienie u niektórych wpłat dalszych są tak potężnemi dźwigniami do postawienia zachwianych instytucyi ponownie na nogi, że gdyby banki budowlane nie były na wskróś spróchniałemi ciałami, toby się skutkiem użycia wszystkich tych środków już były z upadku dźwignęły, tymczasem po zużyciu ich wszystkich, po zyskaniu nawet korzystnych zmian w niektórych terminach wypłat ceny kopna posiadanych realności i udzieleniu im z kilku stron znacznych pożyczek, banki stawają obecnie w obec pory, w której się budowle rozpocząć powinny i wobec zbliżających się terminów wypłaty bez grosza w kasie, bez materyałów budowlanych i bez wszelkiego kredytu. Nie dziw więc, że stały się pobudką wielkiego zwątpienia na giełdzie w ubiegłym tygodniu. W porównaniu też z innemi papierami spadały najbardziej. Że zaś wszystkie portfele banków wiedeńskich przepełnione są akcyami baubanków, jako najbardziej ulubionego kiedyś papieru, nawet zachwiane instytucye peszteńskie wydają się już giełdzie lepszemi od wiedeńskich. Dla tego n. p. akcye frankohungarian miały w ubiegłym tygodniu stosunkowo większy pokup od papierów wiedeńskich; akcye zaś banku kredytowego, jako papier uważany zawsze jeszcze za międzynarodowy, trzymały się nieźle skutkiem dobrego usposobienia na giełdach zagranicznych.

Reszta kursów oscyllowała, wznosząc się lub spadając pod wpływem chwilowych wrażeń i rozchodzących się rozmaitych wieści po części prawdziwych, po części tendencyjnie rozpuszczonych. Kiedyż też w Wiedniu dowiedzą się o tem, że w Galicyi są banki, które płacąc dywidendy bardzo dobre na rok tak wyjątkowy, jakim był r. 1873, najmniejszej obawy względem pewności swej nie wzniecają i wzniecać nie mogą.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 26 kwietnia. Parlament załatwił na posiedzeniu wieczornem obrady nad sprawozdaniem o administracyi Alzacyi i Lotaryngii. Simonis w mowie całogodzinnej krytykuje sprawozdanie. Komisarz związkowy Herzog odpiera zarzuty Simonisa i broni rządu, osobliwie pod względem wydalania osób, albowiem rząd musiał wystąpić energicznie przeciw stronnictwu agitacyjnemu. Dalej dowodzi komisarz, że rząd nie podwyższył ani zniżył podatków, jakie zastał, a zaprowadził ulgi, gdzie było można. Izba uchwaliła po tej mowie zamknięcie rozpraw i oświadczyła, iż sprawozdanie odpowiada przepisom prawa. Minister Delbrück odczytał mesaż cesarski oznajmiający, że jutro 26go o godzinie 1ej Cesarz zamknie parlament. Prezes po krótkiem wyliczeniu czynności ubiegłej sesyi, kończy okrzykiem na cześć Cesarza, który zgromadzenie z uniesieniem powtórzyło.

Monachium 25 kwietnia. Świeże doniesienie, że dotycząca komisya ministeryalna wyraziła się za zaprowadzeniem małżeństw cywilnych w Bawaryi, o tyle winno być sprostowanem, że komisya miała tylko zbadać, czy ustawa przez parlament niemiecki przyjęta o małżeństwie cywilnem, może wejść w życie w Bawaryi.

Augsburg 25 kwietnia. Z powodu pism hr. Arnima ogłoszonych naprzód w *Presse* wiedeńskiej, a tyczących się soboru watykańskiego, (powtórzonych w *Czasie* Nr. 83 i 85) napisał tenże pod d. 21 b. m. z Paryża list do Döllingera, podany dziś w *Gaz. Augsburskiej*. Hr. Arnim mówi w tym liście, że nie on ogłosił rzeczone pisma w *Presse*, wszelako byłby to tylko spór o wyrazy, gdyby chciał pisma te poczytać za podrobione. List ten kończy się temi słowy: Najbardziej nad tem boleję, że zasady poruszone przez ks. Hohenlohe nie dały sposobności do szczegółowych rozbiorów. Gdyby się było udało w zarodzie zdusić pasożyty wyrosłe na soborze, nie znaleźlibyśmy się dziś w nieokreślonym zamęcie, który niemal wszystko stawia w wątpliwość, co od dawna było wspólną własnością chrześciaństwa.

Paryż 25 kwietnia. *La Presse* zapewnia, że dzięki wdaniu się mocarstw, zajście między Portą a Lessepsem jest bliskiem zagodzenia. Wielu wyborców Nizzy zażądało od deputowanego Piccona, aby złożył mandat.

Paryż 24 kwietnia, wieczór. *Monitor* donosi, że w razie, gdyby Piccon nie złożył mandatu jako członek Zgromadzenia narodowego, wniesiony będzie na pierwsze posiedzenie wniosek o dozwolenie pociągnięcia go do odpowiedzialności; wszelako nawet za złożeniem mandatu Piccon stawiony będzie przed sąd.

Bern 24 kwietnia. Zgromadzenie narodowe ma być zwołane d. 28 maja, dla wysłuchania sprawozdania o rezultacie głosowania nad rewizyą konstytucyi Związku Szwajcarskiego.

Kopenhaga 24 kwietnia. Minister sprawiedliwości Klein, którego wybór uznany był w sejmie za nieważny, wybrany został dziś ponownie w Aalborgu 1032 głosami, pomimo silnej agitacyi przeciwników.

Londyn 24 kwietnia. Na zapytanie Jenkinsona w izbie niższej odpowiedział Disraeli, że rząd otrzymał zawiadomienie od towarzystwa Suezkiego i wszedł w porozumienie z innemi państwami co do przyszłego postępowania w sprawie myta na kanale.

Bajonna 24 kwietnia. Według doniesienia z Abanto z d. 21 b. m., Serrano kazał przenieść 17 dział Kruppa z linii zaczepnej i wysłać je do Balmaseda, a między Castro i Laredo zebrał 26,000 ludzi. Concha ma pod sobą 13,000 ludzi.

Barcelona 23 kwietnia. Karliści spalili w Vendrell, Villafranca i Calaf listy, nie opatrzone znaczkami pocztowemi Don Carlosa.

Konstantynopol 28 kwietnia, wieczór, W. wezyr przesłał Hassunistom i Kupelianistom noty, w których nakreśla podstawy porozumienia się, które zapaść musi jeszcze przed czwartkiem. Według tych podstaw patryarcha ormiański Cylicyi ma być wybrany przez członków gminy kościelnej i duchowieństwo, a rząd ma posiadać prawo usunięcia patryarchy. Mianowanie arcybiskupów i biskupów odbywać się będzie w taki sposób, że członkowie gminy i duchowieństwo zaproponują trzech kandydatów, z których rząd wybierze jednego. Zarząd dóbr kościelnych powierzony będzie ministrowi dóbr instytutowych *(evkaf)*. Prałaci mają złożyć rządowi przysięgę na wierność. — Hr. Ludolf odpłynie w sobotę do Tryestu, wracając do Wiednia.

List nasz wiedeński podaje szczegóły o sobotniem posiedzeniu Izby niższej, na którem toczyły się rozprawy nad czwartem przedłożeniem konfesyjnem o stowarzyszeniach klasztornych; nie mamy tu zaś nic do dodania, sprawozdania bowiem wczorajszych dzienników wiedeńskich są tak skrócone, zwłaszcza co do mowców przeciw ustawom, że nie nie można nawet w ogóle ich ocenić. Czekać nam więc wypada na stenograficzne zapiski, które nas jeszcze dzisiaj nie doszły.

Skąpy jest zapas wiadomości politycznych ze wszech stron.

Wczoraj w niedzielę miało nastąpić zamknięcie parlamentu niemieckiego, który w sobotę odbył dwa posiedzenia dla załatwienia ustawy drukowej i ustawy o sługach kościoła, tudzież wybrania komisyi parlamentarnej do kontrolowania długów publicznych. Ustawa drukowa znalazła tylko opór u socyalistów. Izba uchwaliła przy tem rezolucyę względem przekazywania procesów drukowych sądom przysięgłych. Ustawa kościelna uchwaloną została 214 głosami przeciw 108.

Doniesienia paryskie ograniczają się tylko na wiadomem zajściu deputowanego Piccona, który za gorąco przemawiał za oderwaniem napowrót Sabaudyi i Nizzy od Francyi, a lubo twierdzi on, że słowa jego przekręcono, wszelako musiała w jego mowie ta myśl przebijać. Pokazuje się, że tak zwana dobrowolna aneksya oparta na głosowaniu powszechnem, niema więcej rękojmi, jak zdobycie orężem Alzacyi. Piccon jest zresztą Włochem, adwokat z Nizzy, dawniej profesor w Turynie, został on Francuzem z konieczności politycznej.

Parlament angielski niedługo się zabawia budżetem, bo w kraju dobrze uorganizowanym i parlamentarnym nie przypadkowo, lecz z obyczaju, kwestye budżetowe przechodzą tak regularnie, jak w dobrze prowadzonem gospodarstwie.

W Hiszpanii jeszcze robią przygotowania przeciw Karlistom i zapewne lada dzień przyjdzie do rozstrzygającej walki w Guipuskoi i Biskai. Wojsko rządowe ma tam liczyć około 40,000, gdy Karliści mało co więcej nad połowę tego są silni. Jenerał Concha dowodzi wojskiem rządowem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 27 kwietnia. Wyszła „księga czerwona" i zawiera 20 dokumentów tyczących się reprezentacyi interesów austryacko-węgierskich w Hiszpanii, 8 dokumentów odnoszących się do mianowania Rustema paszy jlnym gubernatorem Libanonu, 83 dokumentów w sprawie kanału Sueskiego kończących się na uchwałach międzynarodowej komisyi beczkowej, 30 dokumentów w innych kwestyach handlowo-politycznych. Księga czerwona nie zawiera żadnych dokumentów wybitniejszego znaczenia politycznego.

Berlin 26 kwietnia, po poł. Na zamknięciu parlamentu było 150 deputowanych obecnych. W loży dyplomatycznej siedzieli ambasadorowie francuski, austryacki i turecki i wielu posłów. Członkowie Rady związkowej, a na ich czele minister Delbrück, stali po lewej stronie tronu. Cesarz, za którym weszli królewicz, książęta Karol, Fryderyk Karol, Aleksander, Jerzy oraz August Wirtemberski, powitany został okrzykiem za powodem prezesa parlamentu.

Mowa tronowa następującej jest osnowy:

Szanowni Panowie! Sesya, u której zamknięcia stoicie, równa się pod względem głęboko sięgającej ważności swych prawodawczych wyników najznakomitszym sesyom dawniejszych parlamentów. Najwybitniejsza ustawa za Waszym udziałem doszła do skutku, ma w myśl rządów związkowych zapewnić wojsku niemieckiemu trwałą organizacyę, na której polega rękojmia bezpieczeństwa naszej ojczyzny i pokój Europy. Aby zapewnić ciągłość rozwoju naszej konstytucyi, oraz dla wyrobienia dalszego naszych nowo pozyskanych instytucyj narodowych na podstawie wszechstronnego porozumienia, zezwoliły rządy związkowe pozostawić przyszłości prawne uregulowanie stopy pokojowej wojska. Mogły one zrobić to ustępstwo, mając nadzieję, że regularne obradowanie nad etatem wojskowym i postęp rozwoju życia konstytucyjnego przekonają kraj i przyszłe parlamenta, iż zapewnienie późniejszego równego wyćwiczenia narodowej siły zbrojnej i ustalenie prawnej podstawy, dla corocznych obrad budżetu potrzebnem jest, aby wojsku niemieckiemu dać stanowczą postawę, odpowiednią znaczeniu jego i państwa.

Z patryotyczną gotowością udzieliliście pomocy do usunięcia okazanych w praktyce braków w przepisach prawodawczych o zaopatrzeniu inwalidów wojska niemieckiego i marynarki. Dziękuję Wam za troskliwość, jakiej na nowo daliście dowody dla dobra tych, którzy w służbie zbrojnej poświęcili dla ojczyzny siły swoje i zdrowie.

Uregulowanie obiegu monety papierowej w Niemczech napotkało wielkie trudności w wielostronności odziedziczonej z przeszłości; za Waszą pomocą powiodło się przez ugodę związkową sprowadzić porządek w tę różnorodność, a znajdzie ona we wszystkich sferach obrotu pieniężnego zadowolenie przez ustanowienie jednakiej monety papierowej w granicach nakazanych względami ścisłej przezorności, tudzież przez usunięcie przeszkód związanych z naturą papierowej monety poszczególnych krajów.

Na innych także polach udoskonaliliście wraz z Radą związkową prawodawstwo i instytucye cesarstwa. Pomoc i wsparcie, jakie polityka moja wespół z rządami związkowemi znalazła w Waszych ostatnich uchwałach, utrwalają we mnie przekonanie, że ojczyzna niemiecka pod opieką wspólnych instytucyj wygląda pomyślnej przyszłości i że Europa w troskliwej pieczy, jakiej doznają duchowe, moralne i materyalne siły Niemiec, znajdzie zadatek pokoju i zapewnionego kwitnięcia swojej oświaty.

Rozpuszczam Was czcigodni panowie, dziękując Bogu, którego łaska pozwoliła mi po ciężkiej chorobie ujrzeć Was tu przy mnie zebranych.

Po zakończeniu mowy minister bawarski Fauestle wzniósł okrzyk na cześć Cesarza.

Madryt 26 kwietnia. Zapasy żywności w Bilbao wystarczą na miesiąc, a przy zmniejszeniu racyj na dwa miesiące.

Belgrad 26 kwietnia. Książę Milan wydał proklamacyę, w której zapowiada, że jedzie do Konstantynopola w odwiedziny Sułtana. Pod nieobecność jego rada ministrów ma powierzone sobie rządy kraju. Odjazd naznaczony na wieczór.

Kursa. Wiedeń d. 27 kwietnia, godź. 2 m. 30. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·20 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·90 — Losy z r. 1860 104·30. — Akcye banku 975. — Akcye kredytowe 218·75.— Londyn 111·30.— Srebro 10·575.— Dukat 0·— — Lombardy 145·50 — Losy z roku 1864 132·50. — Akcye franko-austr. 33.25. — Napoleondor 8·95½. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 247·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 149·50. — Akcyej kolei północno-wsch. 105·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 12·50. — Oblig. indemniz. gal. 77·85.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. —·—.— Akcye anglo-banku 134·50. Akcye kolei rządowej 321·50.— Akcye kolei siedm. —· — — Akcye kolei Rudolfa 157·— — Tramway 144·— — Akcye banku budowy 70·50.— Akcye kolei wschodn. 51·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 29 —.— Akcye banku zjedn. 102·—.— Losy tureckie 43·— — Losy prem. węg. 77·—.— Akcye kolei bogumińskiej 135·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 206·— — Akcye kolei półn. zach. 185·—. — Akcye franko-węg. 58·—. — Ogólny austr. bank 51·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 27 kwietnia
(Wartość kuponów do 28 kwiet.)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	106 —	—
Kupony srbr. płatne	107 —	106 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	157 —	156 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	167 —	166 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 34	5 26	—
Napoleondor 1 sztuka	9 04	8 94	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	78 50	77 50	2 32¼
4% listy zast.	74 —	72 50	1 30
5% "	83 75	82 75	1 62¼
5½% listy Zast. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	94 50	93 75	1 78½
6% " 26-lt. pł. bn.	88 75	87 50	2 95
6% " 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	2 95
7% " dłużne	94 —	93 —	3 44
5% " kipoł. 100 zł.	87 50	86 50	95
6% " zakł. kred. wł. 100 zł.	94 —	92 50	1 95
5% oblig. poż. kol. węg. 120 zł.	94 —	92 —	1 95
Losy prem. węg. za 1 sztukę	79 —	77 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	70 —	—
" " hipotecz. z 200%	215 —	205 —	—
" kolei Karola Ludwika zł. 210	249 —	246 —	—
" " Lwow.-Czern. " 200	151 —	149 —	—
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	88 50	87 —	97½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	93 50	92 25	1 38⅔
4% " " " II. " 100	94 50	93 —	1 38⅔
5% " " za rsr. 100	92 —	91 —	1 73¼
4% " likwid. Król. Pol. 100	78 50	77 —	1 62¼
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	44	42	—

(oprócz kup. bież.)

Wiedeń 25 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. bank.	69 30	69 20
5% " srebr.	74 10	74 —
Oblig. indemniz. niż. Austr.	97 50	96 50
" czeskie	96 —	95 —
" węgierskie	74 50	74 —
" galicyjskie	78 —	77 50
" bukowińskie	77 50	77 —
" siedmiogr.	71 75	71 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	93 —	93 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	90 40	90 20
6 " galicyjskie	74 —	73 —
5 " "	83 25	83 —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	94 50	— —
5 " węgierskie listy	87 —	86 50
5 " zakł. kredyt. austr.	95 25	94 75
5 " zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	88 75	88 25
5 " Domen. państ. 120 złr.	120 —	119 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	310 —	302 —
" " 1854	98 —	97 50
" " 1860	104 75	104 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	111 —	110 50
Losy pożyczki z r. 1864	133 25	132 75
" prem. pożyczki węg.	77 50	77 —
" Comorente	22 —	21 —
" Kredytowe	159 50	159 —
" żeglugi parowej na Dunaju	92 —	90 —
" księcia Salm	32 25	31 75
" " Palfy	23 50	23 —
" " Klary	27 50	26 50
" hr. St. Genois	24	— —
" miasta Budy	24 —	23 50
" księcia Windischgraetz	20 50	20 —
" hr. Waldstein	21 75	21 —
" hr. Keglevich	14 50	14 —
" Rudolfa	13 —	12 50
" tureckie 400 frank.	44 —	43 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	978 —	977 —
Zakładu kredytowego	217 50	217 25
Żeglugi parow. na Dunaju	523	521
Kolei północ. Ferdynanda	2062	2057
Kolei rządowej fr. s.	323 —	322 —
" wschod. c. Elżbiety	207 50	206 50
" Pardubickiej	— —	— —
" Południowej	146 25	145 75
" Galicyjskiej	248 —	247 50
" Czerniowieckiej	150 —	149 50
" Albrechta	— —	— —
" węg. półn.-wschod.	106 —	105 50
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 50	157 50
" Alföldsko-Fiumańskiej	142 —	140 50
" Koszycko-Bogumił.	135 75	135 25
" Siedmiogrodzkiej	— —	— —
" Cisańskiej	221 50	221 —
" wschodnio-węgierskiej	52 50	51 50
" austryack. półn.-zach.	185 50	185 —
" Franciszka Józefa	206 —	105 50
Banku anglo-austryackiego	135 50	134
" anglo-węgierskiego	30 50	29 50
" austryackiego ogólnego	54 —	52 —
Zakładu Kredytowego węg.	144 50	143 50
Banku franko-austryackiego	34 50	34 —
" franko-węgierskiego	58 —	57 50
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	70 50	70 —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	13 —	12 50
" dla obrotu ogólnego	93 —	92 —
Towarzystwa wyrobu cegieł massyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	88 —	— —
" Koszycko-Bogumińskiej	87 75	87 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	93 75	93 25
Emisya z r. 1862	92 75	92 35
" państwowa 5% 500 fr.	— —	136 50
Emissya z r. 1867	132 —	131 50
" południowa 3% 500 fr.	110 —	109 75
" Bony 1875—1876 6%	224 50	223 50
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	[illegible]3 —
" " 100 złr. w. a.	83 50	[illegible]8 —
" " w srbr. 5%	105 80	105 40
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 —	93 —
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	96 75
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 50
Emissya II.	— —	103 25
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 25	77 —
Emissya z r. 1867	— —	88 50
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 50	82 25
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	96 —	95 40
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	89 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 33	5 32
" " obręczkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 —	8 99
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 23	11 18
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	106 75	106 50
Srebro, kupony	106 75	106 25
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	$1\ 66^{7}$	$1\ 66^{10}$

Lwów 27 kwietnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 25	5 17
" cesarski	5 28	5 20
Półimperyał rosyjski	9 18	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
" papierowy	1 57	1 56
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 50	82 70
" " " 4%	74 —	73 40
" " Banku hipotecz.	88 —	87 20
Obligi indemn. bez kuponów	78 60	77 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	250 —	248 —
" " lwowsko-czernio.	153 —	151 —
" banku hipotecz. gal.	217 —	214 50

Warszawa 25 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 10	92 80
" " 2 "	93 80	— —
kupon	—	1 36⅔
" " nowe	92 10	91 80
kupon	—	1 70[illegible]
" likwidacyjne	78 30	78
kupon	—	1 60
Kolej warszawsko-wiedeńska	89 —	88
" " bydgoska	— —	—
" " terespolska	112 —	—
" " łódzka	100 —	—

Zmiana Lokalu.

Przenosząc **Handel galanteryjny i drobiazgowy** z domu własnego przy ulicy Grodzkiéj, do domu JWnéj Hr. Fr. Żeleńskiéj w Rynek główny pod Nrem 31, **zaopatrzyłem takowy w najświeższe towary** odpowiednie życzeniom Szanownéj Publiczności.

Dziękując zarazem Szanownéj Publiczności za okazane do dziśdnia zaufanie, staraniem mojem usilnem będzie i nadal zaskarbić sobie dalsze Jéj względy.

(835-1-) **J. Zaplatalski.**

---

218 sztuk dębów

8 — 15" w średnicy grubych, **jest do sprzedania** w **Korabnikach**, ost. poczta Skawina. (850-1-3)

Realność

na prawéj stronie od Mogilskiéj rogatki w Piaskach pod Krakowem Nr. 10, obejmująca 7½ morga ziemi i budynki gospodarcze, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomośćna miejscu. (851-1-2)

KRYNICA

Między Krynicą i źródłem Słotwinka, przy saméj szosie, **jest z wolnej ręki do nabycia murowany dworek** pod l. 60 z drewnianemi zabudowaniami, t. j. spiżarnią, składem, stajnią i obszerną wozownią w dobrym stanie i z dwoma ogródkami bez wszelkich obciążeń. Bliższą wiadomość w miejscu udziela Żaczkiewicz. (844-1-)

Do majątku w Królestwie Polskim, 3 mile od Krakowa, potrzebni są od Ś. Jana **dwaj pisarze prowentowi** z dobremi świadectwami. — Bliższa wiadomość u Stanisława kamerdynera pod Nr. 23 w Rynku.

W tym samym domu **jest do sprzedania** wózek mało używany; poinformuje Stanisław kamerdyner. (857-1-3)

Akademik

Polak, który ukończył nauki gimnazyalne w Niemczech, życzy sobie natychmiast przyjąć obowiązki nauczyciela domowego. — O bliższych szczegółach i jego adresie można się dowiedzieć w Biurze *„Administracyi Czasu."* (853-1-3)

Ekonom kawaler, posiadający dobre uzdolnienie i polecenia, potrzebny jest od 18 Czerwca r. b. do **Imbramowic.** Interesanci zgłosić się mogą osobiście lub za opłatnemi listami pod adresem: *„Prowent Imbramowice, poczta Wolbrom w Królestwie Polskiem."*

W tym prowencie jest **aparat gorzelniany** miedziany całkiem lub częściowo do nabycia. (854-1-3)

Posadzki

z masy cementowéj

przewyższające trwałością i dobrocią wszelkie posadzki z kamienia piaskowego, do wykładania sieni, korytarzy, ganków podestów schodowych, kuchni itp. są do nabycia **100 sztuk 12sto calowych w kwadrat za 23 złr.**

Bliższa wiadomość w biurze inżyniera **A. Łuszczkiewicza** ulica Kopernika Nr. 37, gdzie zarazem znajduje się skład takowych. (825-1-5)

Letnie mieszkanie

składające się z saloniku, dwóch pokoi umeblowanych i kuchni, wraz z obszernym ogrodem do spaceru — jest w Woli Justowskiéj pod Nr. 38 do wynajęcia. — Wiadomość na miejscu. (848-2-3)

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (36-18-)

Nowo otworzony Magazyn towarów bławatnych, sukien i okryć damskich

pod firmą

KAROL GDAŃSKI

w Krakowie, w Rynku głównym, róg ulicy Sławkowskiéj,

poleca

w wielkim wyborze najświeższéj mody materye jedwabne, wełniane, półwełniane, perkale, zaknoty, muślinki, aksamity, półaksamity, velvety, plaidy, szale, chustki, kołdry itp. z pierwszych fabryk angielskich i francuskich.

Wielki wybór
najnowszych gotowych sukien damskich, paltotów, kaftaników, okrywek, beduinów itp.

Skład
DYWANÓW ANGIELSKICH W ROZMAITYCH WIELKOŚCIACH, PŁÓTNA I BIELIZNY STOŁOWEJ.

Szwalnia
pod kierownictwem biegłego krawca, wykonywa wszelkie zamówienia według modeli i żurnali jak najspieszniéj i najdokładniéj.

Próbki rozsyła się na każde żądanie opłatnie.

(544-8-8)

Miejsce lecznicze **SALZBRUNN** w górach szlązkich.

Rozpoczęcie pory kąpielowéj 1 Maja, zakończenie tejże 1 Października.

Zdroje lecznicze Salzbrunn **Oberbrunnen i Mühlbrunnen** są od dawna uznane przeciw **chorobom przyrządów do oddychania i ciała dolnego**, gdyż łagodnie rozwalniają, **a nie osłabiają.** Bardzo obszerne zakłady dla **leczenia** się **mlekiem i żętycą.** Leczenia sokami ziołowemi. **Naturalne kąpiele żelaziste i sztuczne.** Kąpiele mułowe, natryski dla kobiet. **Skład zamiejscowych zdrojów mineralnych i wszelkich solanek kąpielowych i t. d.** Muzyka książęcej kapeli zdrojowej, teatr, oświetlenie gazowe, stacya pocztowa i telegraficzna. Wspaniała okolica górska. Liczne dorożki i omnibusy. Najbliższa stacya kolejowa Altwasser o ½ godziny oddalona. (H 2502)

(606-2-2) **Zarząd zdrojowy księcia pszczyńskiego.**

(615-13-15) **Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.**

Do **Ameryki** ze **Szczecina** do **Nowego Jorku** na **Hull-Liverpool. Co Środę**

za **40 Talarów** z całkowitem utrzymaniem.

C. Messing w Berlinie, Französische Strasse 28.
C. Messing w Szczecinie, Grüne Schanze 1a.



Ces. król. koncesyonowany

Korneuburski Proszek bydlęcy,

dla koni, bydła i owiec,



odznaczony medalami wystawy hamburskiéj, londyńskiéj, paryskiéj, monachijskiéj i wiedeńskiéj, i używany z najlepszem powodzeniem w masztalarniach J. K. M. Królowéj Angielskiéj, jakoteż J. K. M. Króla Pruskiego, z najlepszym skutkiem używany i przez wiele lat dostatecznie wypróbowany: w łagodnych i złośliwych zołzach, w katarze, w zapaleniu krtani, itp., szczególniéj odpowiedni, aby utrzymać konie w ścierwie i w pełni ognia, w chorobliwem wydawaniu odmiennego mleka, w wydzielaniu wskutek złego trawienia małéj ilości niedobrego mleka, którego jakość przez zadawanie tych Proszków zadziwiająco polepsza się — niemniéj w wydzielaniu mleka z krwią, w motylicy, w rozdęciu; zadawany krowom po ocieleniu oddziaływa bardzo korzystnie na nie, a słabe cielęta używając go, szybko się rozrastają; w motylicy i zgniliźnie, niemniéj w chorobach brzusznych, których przyczyną jest bezczynność organów trawienia.

Płyn przywrotczy dla koni

(Restitutionsfluid)

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

jedyny, jaki był przez wysoką c. k. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.

Ten c. k. uprz. Płyn przywrotczy utrzymuje konia nawet przy największych wysileniach do najpóźniejszego wieku wytrwałym i rzeźwym i szczególnie służy do **wzmocnienia przed i po wielkich trudach,** skutecznym także w leczeniu gośćca, porażenia, nabrzmienia żył, wytchnień, zwichnień, itd. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.



Maść na końskie kopyta, na kruche pękające kopyta, puste ściany i t. p. — Słoik 1 złr. 25 cent.

Proszek na strzałkę kopytową, przeciw gniciu strzałki u koni. — Flaszka 70 cent.



Pigułki dla psów na choroby psów, kurcze, taniec Wita, padaczkę, gościec i inne zwykłe choroby psów. Cena pudełka 1 złr.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, pawi. — Cena pakietu 50 cent.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie i zwykłym chorobom świń. — 1 wielki pakiet 1 złr. 26 cent., mały 63 cent.

Lekarstwo przeciw biegunce u owiec.
1 paczka 35 cent.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki**, p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym.

we **Lwowie** pp. **Konstanty Isklerski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze, p. *J. Piepes.*

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Zateckie wysadki chmielowe
(szczepki chmielowe)
można sprowadzić od
Franciszka Schöffla w Zatecu (Saaz) w Czechach.

O robotników chmielarzy wyćwiczonych według mego długoletniego doświadczenia mogę się wystarać. Zakładanie większych chmielarń, roboty przedwstępne, położenie itd. itd. przyjmuję na siebie osobiście po poprzednim piśmiennym kontrakcie. (641-12-30

Notaryusz w Dukli

poszukuje pomocnika konceptowego ze znajomością rozpraw spadkowych. Zgłoszenia wprost. (843-2-3)

TRENCZYN-CIEPLICE

w Węgrzech.

Od dawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Przeciw *gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, cierpieniom kości i stawów, kile, zołzom.*

Pora trwa od 1go Maja do końca Września.

O wygodę dla Publiczności postarano się dostatecznie pod względem mieszkania, wiktu, rozrywek i zakładów kąpielowych.

Lekarze kąpielowi: *Dr. Edward Nagel z Wiednia* i *Dr. Seb. Ventura*, kr. pr. radca zdrowia.

(766-2-12) **Zarząd kąpielowy Exc. Barona von Sina.**

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-66-78)

Syrop z chiny i żelaza

pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom limfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (73-21-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

ASTHMA

Cygaretka indyjskie

(CANABIS INDICA)

PP. **Grimault & Comp.,**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium. (74-21-23)

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Rodyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Warunki

przyjmowania uczniów do Szkoły rolniczéj w Czernichowie.

Stosownie do statutu Szkoły rolniczej Czernichowskiej *) podaje się do wiadomości:

1. iż rok szkolny w tym Zakładzie rozpoczyna się w roku bieżącym dnia 1 lipca.
2. Kandydaci zgłaszający się o przyjęcie na kurs pierwszoletni do Zakładu, winni być a) w wieku od 14 do 18 lat życia; b) silnej budowy ciała i dobrego zdrowia; c) obyczajności wiarogodnie poświadczonej; d) umieć dobrze czytać i pisać po polsku, oraz posiadać dostateczną wiadomość 4ch głównych działań arytmetycznych. Przyczem pierwszeństwo dane będzie okazującym lepszą zdolność, lub składającym świadectwo odbytych poprzednio w krajowych szkołach nauk przygotowawczych.
3. Nauka i pomieszkanie w Zakładzie są bezpłatne. Opłata za odzież i inne mniejsze potrzeby, wynosi złr. 180 w. a. rocznie.

Uczniowie do Zakładu Czernichowskiego za opłatą po 140 złr. przyjęci i obecnie w Zakładzie znajdujący się, do ukończenia nauki bez podwyższenia opłaty są pozostawieni. Opłata przy zaczęciu roku szkolnego do kasy Zakładu w Biurze Towarzystwa rolniczego w Krakowie, z góry wniesioną być winna. Niedopełnienie tego warunku pociągnie za sobą nieprzyjęcie ucznia.

4. Nauka i pobyt ucznia w Zakładzie trwa lat 4. Wyjątkowo dozwolonem być może wstąpienie do Zakładu, zaczynając od roku drugiego, jednakże tylko za egzaminem, złożonym przed Zwierzchnością Zakładu, i za uznaniem ze strony tejże Zwierzchności, że kandydat posiada odpowiedne usposobienie moralne i zdolność do praktycznego zatrudnienia.
5. Podania o przyjęcie ucznia czynione być mają do Kuratoryi Zakładu i przesyłane pod adresem: „Do Biura Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie" **najdalej do końca maja**; później wniesione, bez skutku zwrócone zostaną.

Do podania dołączone być winny: a) Metryka chrztu; b) Świadectwo moralności; c) Świadectwo lekarskie szczepionej ospy, zdrowia i sił odpowiednich rolniczemu zatrudnieniu; d) oświadczenie rodziców lub opiekunów, że płacić będą z góry należytość za stół i odzież, oraz, że pozostawią ucznia przez ciąg lat przepisanych w Zakładzie; e) Świadectwa z nauk przygotowawczych, jakie uczeń poprzednio odbył.

6. O postanowieniu przyjęcia, przez Kuratoryę Zakładu wydanem, zostaną podający uwiadomieni przed 1ym lipca; nieprzyjętym zaś alegata załączone do podania, zwrócone zostaną.

Uczeń, o przyjęciu zawiadomiony, już z dniem 1ym lipca w Zakładzie znajdować się powinien.

Kraków dnia 11 kwietnia 1874 r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

Wice-prezes: **F. Paszkowski.** Sekretarz: **J. M. Jawornicki.**

*) Na żądanie może być przesłany. (808-2-3)

Do głównego składu

nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego

CEMENTU PORTLAND

i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.

H. Fritsch,
(720-4-) **mały Rynek.**

Dla prawników!
Nasz nowy właśnie wyszły *Katalog nakładowy dzieł prawniczych* przesyłamy na żądanie darmo i opłatnie. Zawarte w tym katalogu książki nabyć można we wszystkich księgarniach (715-3-10)
Wiedeń, w Kwietniu 1874 r.
G. J. Manz'sche Buchhandlung,
Verlag für Staats- & Rechtswissenschaft.

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kancz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(30-3-)

Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (384-23-26)

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank Hipoteczny.

Szóste zwyczajne walne Zgromadzenie P. T. Akcyonaryuszów

c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku Hipotecznego

odbyte dnia **21** Kwietnia b. r. uchwaliło:

1. **Superdywidendę 5 złr. 50 c. od akcyi płatną 1 Lipca b. r.**
2. **Zwinięcie filii w Samborze.**

Nakoniec wybrano powtórnie, wylosowanych dwóch członków Rady Nadzorczéj (§. 43 stat.), a mianowicie PP. Hrab. Kazimierza Dzieduszyckiego i Kazimierza Tchorznickiego.

(834) **Dyrekcya.**

Handel hurtowny **wyrobów górniczych i hutniczych.**

Jak. Lud. Reif w Wiedniu, Kolowratring Nr. 9 Skład rur walcownianych firmy

S. Huldschinsky & Söhne *w Berlinie, Gliwicach, Leeds (w Anglii).*

SKŁAD I SPRZEDAŻ **rur gazowych i wodociągowych** z lanego i kutego żelaza, **rur do kotłów i innych rur i wszelkich przyborów** do *ogrzewania parą, kanalizacyi, przewietrzania i t. d.* **rur miedzianych i mosiężnych,** RUR Z LANEGO ŻELAZA z obkładami z grubego sukna, **rur do kotłów Fielda,** przewietrzaczy Peetza. (779-1-6)

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

Pommerania	29 Kwietnia	**Holsatia**	6 Maja	* **Cimbria**	16 Maja
* **Vandalia**	2 Maja	**Silesia**	13 „	**Frisia**	20 „

Parowe statki oznaczone * nie dotykają Hawru.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** **Międzypokład tylko tal. 45.**

Bliższych szczegółów co do frachtu udziela: **August Bolten,** Następca Wm. Millera. **33/34 Admiralitätstr., Hamburg.**

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*